Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

DZIŚ 20 STRON

ROK XXI. Kraków, piątek 10 czerwca 1938 Nr. 194

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Znowu zbombardowanie statku francuskiego na wodach hiszpańskich

Pięciu zabitych, dziesięciu rannych. -- Statek tonie

Londyn, 9. 6. PAT. Francuski parowiec „Brisbane" został w środę w nocy zbombardowany przez nieznany samolot u wybrzeży hiszpańskich w pobliżu Denia (prowincja Alicante). Samolot przy świetle księżyca zrzucił na statek cztery bomby, po czym ostrzeliwał pokład z karabinu maszynowego. Ofiarą ataku padło pięciu zabitych, czterech ciężko rannych i sześciu lekko. Wśród zabitych znajduje się Anglik, obserwator z ramienia komitetu nieinterwencji oraz czterech członków załogi. Kapitan „Brisbane" jest ciężko ranny. Statek pali się i tonie.

Pod Castellon (port w prowincji tej samej nazwy) został zbombardowany ubiegłej nocy brytyjski parowiec „Isadora". Bomba wpadła do hali maszyn. Statek został unieruchomiony. Ofiar w ludziach nie było.

Zaniepokojenie w Londynie

Londyn, 9. 6. PAT. Cała prasa angielska uderza na alarm z powodu mnożących się wypadków atakowania statków brytyjskich na wodach hiszpańskich. Prasa przewiduje rozszerzenie układów w Nyon przez utworzenie patroli lotniczych. Kontrtorpedowiec brytyjski „Vanoc" przybył do Alicante, gdzie przeprowadza śledztwo w związku z atakami, których przedmiotem były 4 statki brytyjskie W czasie wypadków 9 ludzi załogi tych statków zostało zabitych. Przybycie brytyjskiego okrętu wojennego do Alicante uważane jest przez prasę angielską jako pierwsze z zamierzonych zarządzeń rządu brytyjskiego mające uniemożliwić dalsze powtarzanie się ataków, wymierzonych — jak twierdzi prasa angielska — rozmyślnie przeciwko statkom brytyjskim.

* *

Paryż, 9. 6. PAT. Z Alicante donoszą, iż kontrtorpedowiec brytyjski „Vancoc" zarzucił kotwicę niedaleko dwóch brytyjskich statków handlowych, które niedawno trafione zostały bombami, zrzuconymi z samolotów. Komendant krążownika ma przeprowadzić dochodzenie w sprawie bombardowania. Kontrtorpedowiec ma zabrać do Anglii ciała zabitych wskutek bombardowania oraz tych członków załogi, którzy odnieśli wówczas rany.

Badanie identyczności, od którego zależy los jednego ze skazańców z Rosz Pinah

Warszawa, 9. 6. ŻAT. W związku z wiadomością, jaka się ukazała we czwartek w kilku pismach, jakoby M. S. Z. zostało powiadomione, że wykonanie wyroku śmierci na dwóch rewizjonistach z Rosz Pinah zostało odroczone na czas nieokreślony, Żydowska Agencja Telegraficzna otrzymała z autorytatywnego źródła następujące informacje: Wiadomość powyższa jest o tyle tylko prawdziwą, że naczelny dowódca sił zbrojnych w Palestynie generał Haining, od którego decyzji zależy los skazańców, do tej pory żadnej jeszcze decyzji nie powziął, a więc ani wyroku śmierci nie zatwierdził, ani go też nie uchylił.

W stadium obecnym w głównej kwaterze generała Hainiga badane są dokumenty, mające wykazać tożsamość skazanego Abrahama Scheina. Po otrzymaniu metryki urodzin Scheina, z której wynika, że skazany jest nieletnim, kwatera generała Haininga zażądała obecnie nadesłania z Wołkowyska, tj. miasta urodzin Scheina, zdjęcia fotograficznego skazańca. Sprawa jest załatwiana za pośrednictwem generalnego konsulatu R. P. w Jerozolimie, a uwierzytelniona ma być przez konsulat brytyjski w Warszawie. Zdjęcie przesłane będzie do Jerozolimy. Kroki konieczne do spełnienia tych formalności zostały już podjęte.

W związku z formalnościami, dotyczącymi procedury identyfikacyjnej, nie należy się spodziewać, aby już w dniach najbliższych, przypuszczalnie przed połową przyszłego tygodnia, zapadła decyzja o losie obu skazańców, który na razie pozostaje nadal niepewny.

Nieustanne walki z terrorystami

Jerozolima, 9. 6. ŻAT. Na drodze z Karkur do Pardes Chana został dziś zraniony przez terrorystów arabskich kolonista Jehuda Roznowski. W stanie ciężkim Roznowskiego umieszczono w szpitalu.

Na polach Bajt Gan w Emek terroryści arabscy podpalili dziś zboże na pniu. Pożar ogarnął zboże na obszarze 70 dunamów. Koloniści i policjanci pomocniczy zajęci przy gaszeniu płomieni byli przez 2 godziny ostrzeliwani przez terrorystów z okolicznych gór. Ofiar na szczęście nie było.

Niedaleko Zichron Jaakow większy oddział policji, któremu towarzyszyły samoloty wojskowe, urządził dziś pościg za bandą terrorystów arabskich. Trzech terrorystów zostało zabitych. W ręce policji wpadły trzy karabiny wojskowe i duża ilość amunicji. Po stronie policji ofiar nie było.

NA POSTERUNKU:

DONKISZOTERIA

(J. D.) KRAKÓW, 10 czerwca.

Bezpośrednio po ogłoszeniu deklaracji płk. Koca podjął się płk. Miedziński prób interpretacji i komentowania jej najważniejszych postanowień. Ukazało się wtedy kilka artykułów w „Gazecie Polskiej" po czym nagle p. Miedziński przerwał swą robotę komentatorską. Miał nawet dojść do skutku odczyt radiowy p. Miedzińskiego, lecz w ostatniej chwili odczyt ten został odwołany. Szereg artykułów, komentujących myśl płk. Koca urwał się nagle. Nie chcemy być złośliwymi i nie chcemy tego nagłego urwania komentarzy p. Miedzińskiego przypisać wpli jakichś czynników nadrzędnych.

Dziś tę przerwaną nić komentarzy p. Miedziński podejmuje na nowo. Co kilka dni ukazuje się w „Gazecie Polskiej" artykuł, oświetlający zagadnienia żydowskie z punktu widzenia zasad deklaracji lutowej. W ubiegłym tygodniu p. Miedziński prawo do polskości przyznał tylko nieboszczykom żydowskim, którzy padli, jako ochotnicy, za wolność Polski. We wczorajszym artykule swym p. Miedziński komentuje dziewiąty punkt deklaracji lutowej, który mówi m. in.: „Zrozumiałym jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej". P. Miedziński pomija gospodarczą stronę zagadnienia. Uważa on, że zostało ono dostatecznie wyjaśnione przez p. premiera Składkowskiego, który oświadczył przed dwoma laty, że „walka gospodarcza między ludnością polską a żydowską jest zjawiskiem legalnym". P. Miedziński uważa, że „walka taka jest uprawniona zarówno z punktu widzenia formalnego, jak etycznego". Pomińmy okoliczność, że do dnia dzisiejszego p. premier nie wyjaśnił, czy uważa za legalną walkę o charakterze normalnej, lojalnej konkurencji zawodowej, czy też walkę przy nacisku administracyjnym i politycznym, a więc już nie walkę par excellence ekonomiczną, ale właściwie polityczną. Wszelako gdyby nawet p. premier uznał, że walka polityczna z Żydami jest legalna i uprawniona, to i tak byłoby to tylko oświadczenie szefa władzy wykonawczej a nie ustawa lub też rozporządzenia z mocą ustawy albo wreszcie orzeczenie władzy sądowej. Polska, jak wiadomo, jest państwem konstytucyjnym t. j. rządzonym na podstawie praw opartych o konstytucję, która zapewnia wszystkim obywatelom bez różnicy narodowości równą opiekę ze strony państwa. Jak długo konstytucja będzie w mocy, tak długo ludność żydowska w Polsce będzie uważała, że żadne oświadczenie o charakterze werbalnym lub noty, pozbawione mocy ustawy, nie mogą względnie nie powinny zmieniać położenia Żydów w Polsce.

Co do momentu etycznego w tym zagadnieniu, to zaiste p. Miedziński lepiej by zrobił, gdyby w związku ze swymi artykułami antyżydowskimi zostawił etykę w spokoju. Z dwóch rodzajów etyk — takiej, która pochwala i aprobuje bojkot i poniewieranie godności wielu milionów ludzi tylko ze względów narodowościowych i która uważa za słuszne tych ludzi głodzić na śmierć drogą wyrafinowanej blokady gospodarczej — wolimy już naszą starą, żydowską etykę, która takie metody najsurowiej potępia. Jesteśmy też spokojni o to, która etyka leży bliżej wzoru doskonałej etyki ludzkiej, gdyby kiedykolwiek jakiś Europejczyk zechciał je ze sobą porównać.

Reszta artykułu p. Miedzińskiego poświęcona jest zagadnieniom kulturalnym. P. Miedziński uważa, że inteligencja zawodowa, jest to „środowisko twórców kultury i jej szerzycieli, z drugiej strony jest to dziś nie tylko w Polsce, ale i w całym świecie cywilizowanym warstwa pełniąca funkcje rządzenia, warstwa organizująca życie państwowe". W związku z tym p. Miedziński radzi zmniejszyć udział Żydów w warstwie inteligencji zawodowej i środek ten uważa za wystarczający dla „samoobrony kulturalnej" Polaków. Otóż nie ulega wątpliwości, że warstwa inteligentów zawodowych na całym świecie pełni funkcję rządzenia. Ale kogo p. Miedziński chce przekonać twierdzeniem, że Żydzi, którzy w Polsce odgrywają poważną rolę w dziedzinie inteligencji zawodowej, wpływają u nas w jakikolwiek sposób na funkcje rządzenia? Czy p. Miedziński sam w to wierzy? W dawnej monarchii austriacko-węgierskiej, która roiła się od narodowości polska inteligencja zawodowa wpływała rzeczywiście poważnie na funkcje rządzenia. Austria nigdy nie żałowała, że jej ministrem skarbu był przez przeszło dziesięć lat Julian Dunajewski, że ministrem skarbu był także Biliński, że na bardzo wysokich stanowiskach w centrali wiedeńskiej i w licznych prowincjach całej wielkiej monarchii znajdowali się Polacy. O współczesnych przykładach — jeśli chodzi o Żydów — we Francji, Anglii, w Stanach Zjednoczonych itd. nie chcemy nawet wspominać, bo to są rzeczy ogólnie znane. Ale gdzie i kiedy w niepodległej Polsce był Żyd ministrem lub nawet starostą (nie mówiąc już o listonoszach lub woźnych sądowych, którzy przecież też spełniają su gestis „funkcje rządzenia")?

Samoobrona kulturalna? Wydaje nam się, że p. Miedziński pomieszał kulturę materialną z kulturą duchową. Bo inteligencja zawodowa tworzy przede wszystkim wartości kultury materialnej. Kulturę duchową tworzy cała ludność, całe społeczeństwo. I tu nie pomogą żadne ograniczenia. Mikołaj Rej z Nagłowic aż do 20-tego roku życia nie umiał czytać i pisać i nigdy do szkół nie chodził, a jednak właściwie rozpoczął literaturę polską. Dwaj fizycy, którymi nauka angielska chlubi się, to Faraday i Green. Pierwszy był introligatorem i nauczył się fizyki z książek, które oprawiał. Drugi zaś był zwyczajnym szewcem, co mu jednak nie przeszkadzało w dokonywaniu pierwszorzędnych prac z dziedziny fizyki i analizy matematycznej.

Przed rokiem odbył się w Warszawie międzynarodowy konkurs chopinowski. Wydawało się, że nikt nie potrafi muzyki chopinowskiej odtworzyć lepiej od rdzennych Polaków. A jednak pierwszą nagrodę zdobył młody chłopak żydowski z Rosji, który nigdy przed tym w Polsce nie był i prawdopodobnie do dnia dzisiejszego nie zna ani kultury ani języka polskiego. Nawet w konkursie mazurków chopinowskich, utworów specyficznie polskich pierwsze miejsce zdobył Żyd z Rosji.

Czy kultura polska straciła cokolwiek na tym? Czy literatura polska traci swój specyficzny charakter przez twórczość Tuwima, Leśmiana czy Feldmana? Przed kim bronią kultury polskiej współcześni Don Kichoci?

Sprawa imigracji do Palestyny

przedmiotem interpelacyj członków Komisji Mandatowej pod adresem rządu brytyjskiego

Genewa 9. 6. ŻAT. na dzisiejszym poufnym posiedzeniu Komisji Mandatowej Ligi Narodów szef delegacji angielskiej zastępca podsekretarza stanu w urzędzie kolonii sir John Shuckburgh odczytał dalsze sprawozdanie, dotyczące spraw gospodarczych, finansowych i stanu bezpieczeństwa w Palestynie. Shuckburgh podniósł wielkie zasługi wojska w zakresie utrzymania pokoju w kraju. Liczni członkowie komisji zadawali delegacji rządu angielskiego pytania

szczególnie w zakresie imigracji.

Na posiedzeniu popołudniowym Shuckburgh udzielił odpowiedzi na pytania, postawione przez członków komisji.

Ułaskawienie trzech Żydów

Jerozolima, 9. 6. ŻAT. Z okazji dzisiejszego dnia urodzin króla Jerzego VI ułaskawiony i przed terminem zwolniony został z więzienia Salomon Jakobson, skazany przed trzema laty, na 7 i pół roku więzienia za udział w starciu z Arabami w czasie sporu o tytuł własności do gruntów Ż. F. N. Z amnestii skorzystali także dwaj inni skazani na karę więzienia Żydzi, skazani po 5 lat więzienia w lecie 1936 roku za przechowywanie bomb i rewolwerów w kamieniołomach pod Jerozolimą.

Kidnaperzy podjęli okup po zamordowaniu swej ofiary

Miami (Floryda) 9. 6. PAT. Mc Call aresztowany w związku z porwaniem i zamordowaniem syna właściciela stacji benzynowej w Princetown Jemesa Cacha jest szoferem samochodu ciężarowego i zatrudniony był ostatnio u jednego z farmerów. Przed dwoma laty Mc Call z żoną przybył do Princetown i zamieszkał w domu Cash'ów. Dopiero w kwietniu br. Mc Callowie przeprowadzili się do innego domu.

Ciało zamordowanego chłopca znaleziono w odległości kilometra od miasta. Całą sumę 10.000 dolarów, złożoną jako okup za zwrot porwanego dziecka, odnaleziono dobrze ukrytą w jednym z sadów w Princetown.

Z dotychczasowych wyników śledztwa można wywnioskować, że bandyci wzięli okup już po zamordowaniu dziecka, porwanego 28 maja.

Mc Call kategorycznie zaprzecza, jakoby przyczynił się do śmierci małego Casha i składa winę na nieznanego bliżej Chiltona. Szef policji Hoover odmówił dziennikarzom wyjaśnień, w jaki sposób zdołał ująć Mc Calla, oświadczył tylko, że w ciągu ostatnich dni tak był zaabsorbowany sprawą, iż trzie noce nie spał

Znaleziono zwłoki jednego z zaginionych synów dr Simkowa

Paryż 9. 6. PAT. 20 kwietnia br. zniknęło w tajemniczy sposób dwóch synów, zamieszkałego w Wersalu dr. Simkowa. Jeden z nich liczy lat 11, drugi 18. Widziano ich bawiących się na drodze i od tej chwili wszelki ślad po nich zaginął. Władze śledcze rozważały wszelkie możliwości: porwanie, ucieczkę bądź zbrodnię. Dwukrotnie przeszukiwano jak najdokładniej piaszczystą drogę, jednak bez rezultatu. Dziś w czasie dalszych poszukiwań, prowadzonych już z inicjatywy dr. Simkowa znaleziono zwłoki starszego syna.

Dlaczego zamknięto ambasadę chińską w Tokio?

Hankou 9. 6. PAT. Urzędowo donoszą, iż rząd chiński postanowił zamknąć ambasadę w Tokio i polecić członkom ambasady, aby w dniu 11. bm powrócili do kraju. Majątek ambasady oddany będzie pod opiekę japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Ze strony chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczono, iż wykonywanie funkcyj ambasady w Tokio stało się obecnie niemożliwe.

Rząd chiński ewakuuje Hankou

Hankou 9. 6. PAT. Agencja Reutera podaje, iż rząd chiński zarządził ewakuację Hankou. Kuomintang i urzędy cywilne przeniešć się mają do Czungkink. Ministerstwa komunikacji i spraw zagranicznych udadzą się do Yunnanfu. Urzędy wojskowe prawdopodobnie udadzą się na południe do Hunan.

Wiadomości o 3-letniej służbie wojskowej w Czechosłowacji -- przedwczesne

Praga, 9. 6. PAT. Urzędowe koła praskie oświadczają, że pogłoski o wprowadzeniu 3-letniej służby wojskowej w Czechosłowacji są nieścisłe, gdyż dotychczas żaden organ kompetentny nie zajmuje się powyższą kwestią. Dzisiejsze dzienniki praskie prostują swe informacje w tej sprawie. „Ceske Slovo" oświadcza, że sprawa 3-letniej służby wojskowej nie jest przedmiotem badań kół rządowych, chociaż być może sprawa ta rozważana jest w niektórych kołach zainteresowanych.

Sprawa obserwatorów angielskich w Sudetach -- znowu aktualna

Berlin 9. 6. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Jak informują koła polityczne, zagadnienie wysłania obserwatorów angielskich stało się znowu przedmiotem rozmów pomiędzy przedstawicielami dyplomatycznymi obu krajów.

Chodzi tu o wniosek angielski, idący w kierunku powierzenia odpowiedniej liczbie urzędników angielskich służby dyplomatycznej zadania badania na miejscu wszelkich wydarzeń i składania o nich raportów odpowiednim czynnikom angielskim. Czynności obserwatorów angielskich mają w szczególności polegać na tym ażeby w wypadkach konfliktu, mogących doprowadzić do powikłań międzynarodowych, stwierdzali obiektywnie faktyczny stan rzeczy.

Nastroje przedwyborcze

Praga 9. 6. PAT. Ostatni etap kampanii przed wyborami samorządowymi w dniu 12 bm. odznacza się szczególną zaciętością grup rywalizujących ze sobą. Jednocześnie zanotować można niebywały wzrost nacisku administracyjnego zwłaszcza na Słowaczyźnie. Atmosfera, jaka panuje w gminach słowackich, gdzie przeprowadzone mają być 12. bm. wybory, żywo przypomina atmosferę na terenie Śląska zaolzańskiego. Do agitacji antysłowackiej wciągnięci zostali zarówno nauczyciele czescy, jak i władze administracyjne oraz policyjne które groźbą represji usiłują zapewnić głosy listom czeskim. Posłowie słowackiej partii ludowej niemal codziennie interweniują w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, terror bowiem antysłowacki dziś na trzy dni przed wyborami osiągnął natężenie dotychczas nie notowane.

Druzgocące zwycięstwo komunistów w przedsiębiorstwach zbrojeniowych

Praga 9. 6. PAT. Wynik wyborów do rad załogowych w zakładach Skody w Pilźnie wywołał tu wielkie wrażenie. Wybory te przyniosły druzgocące zwycięstwo komunistom, którzy zdobyli wszystkie mandaty w ilości 20, uzyskując niemal 99 proc. głosów. Grupy nacjonalistyczne i narodowo-socjalistyczne (beneszowcy), które brały udział w wyborach, pozostały bez mandatów. Również wielki sukces odnieśli komuniści w drugim po Skodzie co do wielkości przedsiębiorstwie przemysłu zbrojeniowego w Czechosłowacji, w Czesko-Morawskim Kolben-Danek. Nawet w lewicowo nastrojonych kołach koalicji rządowej podobny sukces komunistów w przedsiębiorstwach zbrojeniowych wywołał falę zaniepokojenia.

* * *

Praga, 9. 6. PAT. Przy wejściu do otwartej onegdaj wystawy w Pradze pod nazwą „Nasz sojusznik Związek Sowiecki" umieszczono następujący napis: „Wyraz swej sympatii dla wiernego sojusznika Czechosłowacji Związku Sowieckiego dacie, zapisując się na członka towarzystwa dla kulturalnych i gospodarczych stosunków ze Związkiem Sowieckim".

* * *

Praga, 9. 6. PAT. Dziennik urzędowy zamieszcza spis przeszło 100 druków, których konfiskata została zatwierdzona. Z liczby tej 70 wyszło na terenie Rzeszy niemieckiej.

Dziś -- pierwsze posiedzenie Sejmu

Warszawa, 9. 6. (Sin). Jak już donosiliśmy, na piątek, godzinę 11 wyznaczone zostało pierwsze posiedzenie Sejmu. Na uwagę zasługuje, że w przeddzień otwarcia nie odbyły się żadne posiedzenia jakichkolwiek grup oraz, że brak jest w ogóle jakiegokolwiek zainteresowania sesją.

Pierwsze posiedzenie nie potrwa dłużej niż kilkanaście minut i nosić będzie charakter formalny. Wszystkie przedłożone projekty ustaw przesłane zostaną do właściwych komisji.

Na godzinę 12 przewodniczący komisji zwołają posiedzenia, celem wyznaczenia referentów. Należy się spodziewać, że pierwsze posiedzenie komisji samorządowej odbędzie się we wtorek. Następne plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero za 10 do 12 dni.

Na godzinę 11 w sobotę zostało wyznaczone posiedzenie koła parlamentarnego Ozonu.

Władze Związku Dziennikarzy R. P. przyjęte przez P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 9. 6. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś nowo obrane prezydium i wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. w osobach: M. Ścieżyńskiego, prezesa Związku, W. Giełżyńskiego i H. Wierzyńskiego — wiceprezesów, M. Kozłowskiego — sekretarza generalnego, W. Dunin Wąsowicza — skarbnika i W. Bestermana, S. Zaleskiego, Z. Piotrowskieog i B. Zyngera — członków wydziału wykonawczego.

—oo—

Dlaczego wysoki odsetek ściętych maturzystów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 6. (Sin) Kuratoria szkolne stwierdzają, że odsetek ściętych w tym roku maturzystów nie jest większy, niż w latach ubiegłych. Okazuje się bowiem, że w bieżącym roku szkolnym dopuszczono do egzaminów maturalnych wszystkich uczniów klas ósmych, podczas gdy zazwyczaj nie dopuszczono do matury 15—20 procent. Z tego względu odsetek ściętych jest pozornie większy.

Plaga wilków na Polesiu

Łuniniec, 9. 6. PAT. W ostatnich dniach na terenie Polesia w pow. łuninieckim pokazała się znaczna ilość wilków. Mieszkańcy wsi Rozdziałowicze często widują stada wilków w pobliżu swoich zabudowań. Przy tejże wsi wilki zagryzły wołu.

Na terenie powiatu łuninieckiego przed niespełna miesiącem wilki pogryzły 5-ro dzieci, zaś w pow. stolińskim wyrządziły pokaźne szkody.

Obrady klubów demokratycznych

Warszawa, 9. 6. (Sin) Dnia 11 bm. rozpoczynają się we Lwowie obrady klubów demokratycznych z całej Polski, oraz szeregu działaczy, stojących na gruncie demokracji. Obrady będą trwały 2 dni. Celem ich jest powołanie do życia stronnictwa demokratycznego.

Oberwanie chmury w pow. brzeskim

Brzesko, 9. 6. PAT. W południowej części pow. brzeskiego przeszła ostatnio gwałtowna burza połączona z oberwaniem chmury. Wskutek trwającej dwugodzinnej ulewy wylały wszystkie potoki górskie, zalewając okoliczne pola i niszcząc kulturę rolną.

Na terenie gromad Gwoździec, Jaworsko i Olszyny ilość opadu przekroczyła 25 cm a niżej położone pola zostały zalane do wysokości pół metra. Woda zerwała 2 większe mosty na drodze powiatowej i wiele przepustów, oraz poprzerywała w kilku punktach drogi komunikacyjne. Wysokośc wszystkich szkód na razie nie oszacowano.

Zjazd prezesów i prokuratorów apelacyjnych z całej Polski

Warszawa, 9. 6. PAT. Dnia 9 bm. rozpoczął się w Ministerstwie Sprawiedliwości zjazd prezesów i prokuratorów apelacyjnych z całej Polski. Przewodniczy min. W. Grabowski. W obradach biorą udział: pierwszy prezes sądu najwyższego p. L. Supiński, wiceminister Ad. Chełmoński oraz pierwszy prokurator Sądu Najwyższego p. Witold Michaelis, oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości. Zjazd potrwa 3 dni.

—oo—

Gen. Cedillo nie traci tupetu!

San Antonio, 9. 6. PAT. Sztab gen. Cedillo ogłosił tekst deklarcji, jaką zbuntowany generał wygłosił przed mikrofonem radiowej stacji krótkofalowej. Gen. Cedillo oświadczył m. in., iż nie opuszczał ani na chwilę miejscowości El Salto i że wojska jego zniszczyły trze federalne samoloty wywiadowcze. Gen. Cedillo kategorycznie zaprzecza wiadomościom, jakoby rewolta była stłumiona.

PRZEGLĄD PRASY

Czułość p. Miedzińskiego, na barwy

Czołowy publicysta „Gazety Polskiej" kontynuuje dalej swój tasiemiec w sprawie żydowskiej. Ma widocznie sumienie niebardzo czyste, skoro wciąż wraca do jednego i tego samego problemu. Zamiast zakrzyczeć swe sumienie, czyż nie byłoby rzeczą prostszą kierować się zasadą sprawiedliwości, która każe wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej traktować jedną miarą? Tak to swego czasu rozumiał Marszałek Piłsudski, którego uczniem mieni się być p. płk. Miedziński. A gdy się nie kroczy prostą drogą, musi się uprawiać taniec świętego Wita. Oto próbka „wichrowatości" argumentów p. B. M. z „Gazety Polskiej":

> Przyjmujemy z góry możliwość zarzutów przeciwko naszemu stanowisku; zarzutów tej kategorii że Żydzi wydają spośród siebie cały szereg jednostek o niezwykłych zdolnościach, fenomenalnych talentach,; że spośród nich wyszedł niejeden genialny uczony czy artysta i że odrzucenie przez dany naród tego rodzaju „importu" byłoby rzeczą lekkomyślną, że przynosiłoby kulturze narodowej straty.
>
> Być może. Ale, gdybyśmy nawet przyjęli, że Żydzi są narodem zdolniejszym i genialniejszym od nas — nie możemy zapomnieć o tym, że są i w zjawiskach intelektualnych pewne o d m i a n y b a r w y. Są zagadnienia, w których nie możemy znaleźć wspólnego języka z inteligentami pochodzenia żydowskiego choćby narówni z nami kochali polski krajobraz, a nawet umieli o nim mówić i pisać piękniejszą niż my polszczyzną. Ten brak wspólnego języka dotyczy częstokroć zagadnień najdonioślejszych, szczególnie od czasu, gdy idzie przez świat wielka zasadnicza walka ideologii międzynarodowych z narodowymi — walka, w której po stronie ideologii narodowych pierwszorzędnym warunkiem skutecznej obrony i zwycięstwa jest kultywowanie swej odrębności i przywiązania do niej.

Nowe wystąpienie p. B. M. omawiamy w dzisiejszym artykule wstępnym.

Idea słowiańska a imperializm niemiecki

Tragiczną jest jeszcze wciąż sytuacja Czechosłowacji. Nie ulega wątpliwości że imperializm niemiecki zagraża przede wszystkim narodom słowiańskim. „Drang nach Osten" oto hasło pod którym kroczył dawniej imperializm niemiecki, a któremu się teraz również nie sprzeniewierzył. Walkę z tym imperializmem narzuca konieczność dziejowa, a ideę tę rozwija wileński „Kurier Powszechny" w bardzo ciekawym artykule, z którego pozwolimy sobie zacytować następujący ustęp:

> Spór i kłótnia trzech słowiańskich narodów — Polaków, Czech i Rosjan jest tylko na rękę wspólnemu wrogowi — niemieckiemu imperializmowi.
>
> Ułatwia mu ekspansję na wschód. Wspólnie Czesi, Polacy i Rosjanie z łatwością mogliby zatarasować drogę ekspansji Niemiec na Wschód.
>
> Tragizm sytuacji polega na tym, że poważne okoliczności przemawiają przeciwko wspólnemu frontowi Polaków, Czechów i Rosjan.
>
> Jeżeli jednak wspólny front Czechów, Polaków i Rosjan w warunkach obecnych nie jest do pomyślenia, to karygodnym błędem byłoby każde posunięcie jednego z tych trzech słowiańskich narodów, ułatwiające grę niemieckiemu imperializmowi przeciwko innym szczepom słowiańskim.
>
> Czesi i Rosjanie tak samo we własnym interesie nie powinni ułatwiać antypolskiej akcji Niemiec, jak Polacy antyczeskiej lub antyrosyjskiej akcji. Taka polityka byłaby samobójczą.

Polskę uratować mają nominaci ministra sprawiedliwości...

Publicysta z „A. B. C." zdaje sobie widocznie dobrze sprawę z tego, że normalnie i kierując się zasadą sprawiedliwości, nie będzie można wyrugować z adwokatury tak zawsze lojalnych i zasłużonych dla wymiaru sprawiedliwości adwokatów żydowskich Jedyną jego nadzieją to nominacja ministra sprawiedliwości, bo:

> czy adwokatura będzie nadal polską czy żydowską, czy Polska mieć będzie prawo i ład prawny polski, czy też w dalszym ciągu obcy element deprawować będzie prawnictwo polskie i życie Narodu, zależy to wszystko od tych, których wybiorą najbliższe Zgromadzenia Walne Izb Adwokackich i od tych, którzy przedstawieni będą do nominacji przez Ministra Sprawiedliwości.
>
> Szeroka opinia publiczna oczekiwać będzie od nich spolszczenia i poprowadzenia po odpowiedniej drodze polskiej samorządnej adwokatury.

Dziwny to apel do ministra sprawiedliwości, by popełnił akt bezprawny i niesprawiedliwy! Tak jednak niestety pewne czynniki pojmują u nas ideę sprawiedliwości Byleby tylko uczynić zadość swej nienawiści rasowej wzywa się nawet strażnika sprawiedliwości do — morderstwa sprawiedliwości.

Anglia czy państwa totalne

Nasz „Ilustrowany Kurier Codzienny" zapomina często gęsto, że przez cały czas wysługiwał się totalizmowi. Ten dziennik, w którym nie wie prawica, co czyni lewica, ma jednak od czasu do czasu lucida intervalla. Oto omawiając wniesione na sesji nadzwyczajnej sejmu ustawy samorządowe dochodzi do następującej konkluzji:

> Istnieją państwa, które tępią samorząd i które wszystko podporządkowują władzy państwowej. Są to państwa typu totalnego.
>
> Istnieją państwa, które doprowadziły do rozkwitu zasadę samorządu. Do nich należy Anglia. My niestety jesteśmy ciągle państwem o szeroko rozbudowanym samorządzie, ale samorządzie... którym nie rządzą sami obywatele. Jest to zakłamanie, jedna z najgorszych plag życia polskiego. Co innego się pisze, a co innego się czyta, co innego się mówi, a co innego się robi. „Język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie". I doprawdy nie będzie lepiej, póki nie wyjdziemy z tego zaczarowanego koła.
>
> Pamiętać o tym winni posłowie i opinia publiczna w czasie nadchodzącej sesji.

Szkoda, że panowie z „Pałacu Prasy" tak rzadko podziwiają Anglię. Nie mają widocznie czasu, jako admiratorzy generała Franca.

Wypędzenie diabła przez Belzebuba

Gdy studiujemy wniesione projekty ustaw samorządowych, uderza nas przede wszystkim dziwaczna i zygzakowata geometria wyborcza. Ciekawe uwagi na marginesie tej geometrii czytamy we „Wieczorze Warszawskim":

> Zniesienie prostej proporcjonalności arytmetycznej jest wymierzone przeciw partiom politycznym. Jeszcze większym ciosem może być dla stronnictw nieograniczona geometria wyborcza, parcelująca ich wpływy i organizację, dająca przewagę ambicjom osobistym i partykularnym, i ułatwiająca wybór kandydatów, miłych czynnikom, które z urzędu „trzymają rękę na pulsie" życia publicznego. Im mniejszy okręg, tym dokładniejsza może być „kontrola" aktu wyborczego, tym łatwiejsze przeprowadzenie wyborów po myśli władzy miejscowej.

Tak to bywa, gdy, jak to pisze autor artykułu, zastępuje się arytmetykę sztuczną geometrią, czyli gdy chce się wypędzić hyperdemokratycznego diabła przez ultrabiurokratycznego Belzebuba.

(— sl)

Oświadczenie prof. Akzina i odpowiedź Ben Guriona

Jerozolima, 9. 6. ŻAT. W związku ze zgonem żydowskiego policjanta pomocniczego Izraela Libermana w Rosz-Pina prof. Akzin, który przebywa, jak wiadomo w Palestynie oświadczył, że N. O. S. ogłosi protest „przeciwko dyskryminacjom Agencji Żydowskiej w stosunku do rewizjonistów". Prof. Akzin twierdzi, że ostatnio rozbrojono rewizjonistycznych policjantów pomocniczych, których zastąpiono nie-rewizjonistami i nie obeznanymi warunkami lokalnymi, co spowodować miało ofiary w pobliżu Rosz-Pina.

P. Dawid Ben-Gurion w związku z tym w oświadczeniu dla ŻAT-nej stwierdził, że ubolewa z tego powodu, iż prof. Akzin uważa za możliwe wyzyskać śmierć kolonisty żydowskiego dla celów politycznych. Izrael Liberman nigdy nie był rozbrojony. Prof. Akzin wie dobrze, że ze strony żydowskiej nikt nie ponosi winy za tę ofiarę żydowską.

Demonstracja bezrobotnych członków Irgunu

Jerozolima, 9. 6. ŻAT. 80 bezrobotnych, należących do organizacji ogólnych syjonistów grupy B, zgromadziło się wczoraj w gmachu Agencji Żydowskiej w Jerozolimie i ogłosiło strajk okupacyjny. Strajk ten uzasadniano jako protest przeciwko niedopuszczaniu robotników ogólno-syjonistycznych do robót przy budowie ogrodzenia wzdłuż granicy północnej, Chanita itd. Bezrobotni domagali się, aby przyjął ich Dawid Ben-Gurion. Ben-Gurion odmówił jednak konferowania z delegacją bezrobotnych dopóki nie opuszczą oni gmachu Agencji. Wreszcie policja usunęła bezrobotnych z gmachu Agencji Żydowskiej. Przez czas krótki był też aresztowany sekretarz organizacji robotniczej ogólnych syjonistów w Jerozolimie.

Jerozolima, 9. 6. ŻAT. 9 rewizjonistów, którzy należą do „strażników Ściany Płaczu" zwolniono z więzienia, w którym przebywali przez pewien czas.

Ofiary „białej śmierci"

Graz 9. 6. PAT. W pobliżu Dachstein, w Styrii, w czasie wycieczki górskiej zdarzył się wczoraj wypadek, w którym zginął pewien turysta.

Dziś rano na miejsce wypadku udała się ekspedycja ratunkowa, która miała wydobyć zwłoki turysty. W czasie poszukiwań oberwała się lawina śnieżna i porwała dwóch członków ekspedycji ratunkowej. Obaj ratownicy ponieśli śmierć.

Nowy rząd urugwajski

Montevideo 9. 6. (R) Skład nowego rządu urugwajskiego, powołanego przez prezydenta Baldimora, jest następujący: **Minister spraw zagranicznych Guani, finanse — Charlone, sprawy wewnętrzne — Tiscornia, zdrowie publiczne — —Mussio, obrona narodowa — Campos, oświata — Varela, roboty publiczne — Deartega, przemysł — Garcia, rolnictwo — Elena.**

Dr EZRIEL CARLEBACH

PAKT CZTERECH NA TRZY DNI

I.

Przeczytałem wiadomość, że wysłannik angielskiego Foreign Office, a może nawet lord Halifax we własnej osobie, ma udać się do Berlina, celem podjęcia kroków dla zrealizowania wielkiego planu paktu czterech — i przypomniałem sobie, że właśnie teraz obchodzimy rocznicę. Rok bowiem minął od kiedy zdarzył się znany wypadek z niemieckim statkiem „Leipzig".

Rzecz pozostaje jeszcze chyba żywo w pamięci każdego:

Był kiedyś komitet nieinterwencyjny. Dnia 29 maja 1937 padły jakieś tajemnicze bomby na okręt niemiecki. W odpowiedzi na to nastąpiła „represja": Niemcy zbombardowały miasto hiszpańskie Almeria i razem z Włochami opuściły komitet.

W Anglii i Francji zawrzało. Hitler i Mussolini zrywają z zasadą nieinterwencji! Oznacza to, że teraz będą już otwarcie atakowali. A wszak na brzegach hiszpańskich znajdują się okręty francuskie i angielskie! Cóż więc uczynić należy? Nie dopuścić? Strzelać? A zatem: wojna światowa?

Następują rozjazdy i rozmowy, ambasadorzy jadą tam i z powrotem... Ciano, Ribbentrop, Eden... w Niemczech kotłuje, pobrzękuje się szabelką. Równocześnie padają pogróżki w stronę Czechosłowacji, ze względu na to, że towarzysz Bruno Weigel, szpieg niemiecki, aresztowany został w Pradze. A gazety w dużych nagłówkach donoszą, że świat znajduje się w przede dniu nowej wojny...

Nagle, 5 minut przed 12-tą, niebiosa się zlitowały: Anglia znowu uratowała pokój. Angielscy politycy wpadli na genialny pomysł i oświadczyli Niemcom, iż co się stało, już się nie odstanie, na przyszłość jednak, gdyby miał się powtórzyć napad na okręt niemiecki, wszystkie cztery mocarstwa, Anglia, Francja, Włochy i Niemcy, uważać to będą za atak wymierzony przeciwko nim i zareagują wspólnie.

Hitler natychmiast odpowiada: zgoda! Wraca z powrotem do komitetu nieinterwencyjnego. Gazety piszą o odprężeniu. Poeci mówią o ciężkich chmurach, które przeminęły a „Times" — o realnej polityce i o racji stanu...

Stało się to dnia 16 czerwca. 17 czerwca donosi prasa niemiecka, powołując się na hiszpańską republikańską stację radiową, że szereg łodzi podwodnych przygotowuje napad na niemieckie pancerniki. Świat się śmieje. Nowa metoda prowadzenia wojny, która polega na tym, że się drogą radiową donosi o mających nastąpić walkach podwodnych!

Nazajutrz jednak potwierdzają się te zapowiedzi radiowe. Niemiecki okręt „Leipzig" zostaje torpedowany cztery razy pod rząd, przez łodzie podwodne. (Co prawda, nikt tego nie widział, nikt nie słyszał, żaden pocisk nie trafił — ale to wszak jest nieważne. Najważniejszą rzeczą jest, że Niemcy fakt ten konstatują).

„Voelkischer Beobachter" uderza w ton fortissimo, radio zaś w — furioso. O godz. 12-tej w nocy Hitler odlatuje z Berchtesgaden do Berlina. A jeśli chodzi o nagłówki w gazetach — patrz wyżej.

Ribbentrop zjawia się oficjalnie u Edena i wywodzi: Zdarzył się napad na jednego z nas. Powinniśmy we czwórkę, zgodnie z umową, solidarnie zaprotestować.

Eden waha się. Niemcy zrywają rozmowy z Anglią. Porozumienie czterech mocarstw nie istnieje więcej. Trwało zaledwie przez 3 dni. Mimo to jednak — jak wynika z gazet — wojna światowa nie wybuchła.

II

Anglia jest ojczyzną klubów. Kluby zaś to instytucje, do których nie tyle należą członkowie, ile nie mają dostępu nie-członkowie. Najważniejszą cechą klubu jest nie to, kto w nich zasiada, ale to, kogo się do nich nie przyjmuje. Znamieniem klubu jest jego ekskluzywność, jego wyłączność.

A wyłącza się z klubu nie dla jakichś konkretnych przyczyn. Odgrywają tu rolę raczej uczucia, subtelne, delikatne, jakiś cień pytajnika, jakieś drobne zastrzeżenie, jakiś grymas na twarzy, jakieś ledwo wypowiedziane „bo ja wiem?...

Istnieją na ten temat kodeksy całe. Łatwiej jest zostać generałem, ministrem, niż członkiem powiedzmy Carlton-Clubu. Znam wypadek, gdzie wydawca gazety o milionowym nakładzie miał otrzymać za swe zasługi wysoki tytuł. On jednak zwrócił się do premiera z prośbą, by zaproponował królowi zamiast wysokiego odznaczenia, ułatwianie zdobycia członkostwa w pewnym klubie. Bez wstawiennictwa wysoko postawionej osobistości celu tego osiągnąć nie można. A taka protekcja często też nie wiele pomaga. Trzeba przejść jeszcze przez cały alembik różnych komitetów, które badają i węszą i grzebią w przeszłości i w charakterze kandydata, a dopiero potem następuje głosowanie wszystkich członków...

Albowiem w tych wytwornych salonach i wysokich progach istnieje tendencja, aby mieć do czynienia tylko z własnymi ludźmi. Dziwna rzecz, nie ma się tam absolutnie żadnego zaufania do ducha, który panuje w zaczarowanym kole wytwornych pałaców, gdzie życie płynie jak idylla przy pięknie rzeźbionym kominku. Nie wychodzi się z tego założenia, że nowy członek zdoła się dostosować do atmosfery i panujących tradycyj, że zdoła się zasymilować i przyswoić sobie surowe zasady klubu. Przyjmuje się raczej, że te zasady i nowa godność członka klubu działać będą hamująco na jego dotychczasową działalność. A zamiast narażać się na ryzyko kompromitacji, lepiej jest w ogóle zrezygnować.

Ale Anglia, kraj ekskluzywnych klubów, wcale nie uprawia ekskluzywnej polityki przeciwnie wciąż gotowa jest przyjąć nowych adherentów.

Jeśli masz na sumieniu pogwałcenie jakiegoś traktatu — przyjmiemy cię na kontrahenta nowego traktatu. Sabotujesz ciągle Ligę Narodów — przyjmiemy cię jednak na członka tej Ligi. Bylebyś tylko siedział przy stole, długim czy krótkim, okrągłym czy kanciastym. Bylebyś tylko zasiadał.

Taka jest angielska polityka zarówno wobec Indyj jak i wobec Egiptu, w stosunku do Iraku i do Arabów palestyńskich, a przede wszystkim wobec Niemiec i Włoch. Wszelkie koncesje można zdobyć za samo tylko „uczestniczenie". Na wszelkie kompromisy można będzie pójść wzamian za przystąpienie do jakiegoś paktu, traktatu, układu czy za wstąpienie do Ligi Narodów.

Ma się bowiem w Anglii głębokie przekonanie, że skoro tylko enfant terrible zasiadać będzie wewnątrz, to już się jakoś udobrucha, zasymiluje i dostosuje się do atmosfery klubu, nie będzie kompromitował i nie zgrzeszy przeciw obowiązującym zasadom.

III.

Ostatnia udana próba zwerbowania Hitlera na członka, nastąpiła też wówczas, przed rokiem.

Zrobiono przy tym następujący polityczny „rachunek": Niemcy uprawiają różne ekstratury. Jakieś szczególne szczęście im dopisuje do różnych „incydentów", a z miejsca przystępują one do bombardowania. Jutro może się zdarzyć, że znowu zdarzy się taki wypadek, a wtedy Niemcy wyślą całą swoją flotę powietrzną.

Trzeba więc Niemcy wciągnąć do towarzystwa, tak, aby nie mogły same na własną rękę prowadzić żadnej prywatnej wojny, tak, aby nie opłacały się im żadne indywidualne „incydenty". Niech się staną spólnikiem obok innych jeszcze trzech spólników, by nie mogły mścić się za swoje własne krzywdy. A tymczasem Niemcy się uspokoją.

Zdaje się, że bardzo mądre pociągnięcie i że entuzjazm „Timesów" jest usprawiedliwiony.

Co się jednak staje? — Jeszcze wilgotny jest atrament, którym spisany został układ, a już „zdarza się" incydent ze statkiem „Leipzig".

Z gwarancji, że na przyszłość nikt na własną rękę nie będzie bombardował, zrodziło się żądanie, że teraz powinni bombardować — wszyscy razem.

Hitler powołuje się na podpisy, złożone przez przedstawicieli wszystkich czterech mocarstw, a podpis to dla niego rzecz święta... Wszyscy zaś wzięli na siebie zobowiązanie, że w danym wypadku nastąpi wspólna akcja.

To, że przyjęto Hitlera na partnera układu, jest dla niego wielką szansą, którą musi wykorzystać. Nazajutrz po złożeniu podpisów nastąpił incydent, a jeszcze tej samej nocy odlatuje führer do Berlina. Każda chwila jest droga.

Zawarto układ, na mocy którego miano zapewnić bezpieczeństwo wszystkim czterem mocarstwom. Z miejsca jednak następuje zamach **na to bezpieczeństwo, a Hitler żąda, aby cała czwórka stanęła w jego obronie.**

Stworzono gwarancję przeciwko wojnie. Z miejsca wyłania się z niej groźba wojny światowej.

Obiecano mu ochronę przeciw agresji. Z miejsca rodzi się z tego agresja.

Naturalnie, Hitler przystępuje do paktu czterech. Z największą przyjemnością. Ale od razu poznać można prawdziwą intencję. Chce zmobilizować swych partnerów przeciwko swoim wrogom.

Wtedy, przed rokiem nic udało mu się. Cztery mocarstwa nie chciały za jego rozkazem rzucić się na Hiszpanię. Pakt czterech przestał istnieć, ponieważ Niemcy zawiodły się na nim. Dlatego też automatycznie odmówiły dalszego w nim udziału.

IV.

Minął rok zaledwie, a dziś już o tym wszystkim kompletnie zapomniano. Dziś ma się to powtórzyć na nowo.

Wysłannicy lorda Halifaxa mają znowu wybrać się do Berlina. Prasa angielska znowu mówi o pakcie czterech i daje do zrozumienia, że będzie to ukoronowaniem wielkiej polityki pokojowej Chamberlaina.

Niechże to im wyjdzie na zdrowie. Kiedyś my w prasie żydowskiej jedynej niekrępowanej, obiektywnej prasie, przejmowaliśmy się bardzo tego rodzaju rzeczami. Sama myśl, że zanosi się na to, iż wielkie mocarstwa chcą zasiąść do stołu z przedstawicielami Hitlera, wywoływała u nas sprzeciw i uderzaliśmy w lament.

Dziś nie bierzemy sobie tego do serca. Dziś bowiem nie grozi niebezpieczeństwo, aby porozumienie angielsko-niemieckie mogło utrzymać się na dłuższy czas i wpłynąć na jakąś trwałą orientację polityczną Wielkiej Brytanii.

Niechaj więc się „porozumiewają". Hitler spróbuje mimochodem wytargować parę kolonii, względnie uzyskać koncesje na rzecz niemieckiego „honoru", ale ostatecznie zgodzi się na każdą formę porozumienia.

I wyobraźmy sobie przez chwilę, że istotnie stworzony zostanie nowy pakt czterech: Niemcy, Włochy, Francja i Anglia postanawiają bronić się wspólnymi siłami przeciwko każ-

dej agresji z zewnątrz. Nazajutrz już „pojawią się“ czeskie samoloty nad Dreznem. Całkiem wyraźnie „będzie się je widziało“. Wówczas Niemcy zażądają od Francji i Anglii, aby wymaszerowały przeciwko Czechom... Tak samo, jak to było podczas zamachu na „Leipzig“. A skoro Paryż i Londyn odmówią — pakt czterech skończy się. Tak samo jak w roku ubiegłym.

Naturalnie, do takiego paktu jeszcze bardzo daleko, ale wina nie leży po stronie Anglii. Przeciwnie, dla Anglii jest to ideał „cel ostateczny“. Gdyby Anglicy mogli takie porozumienie osiągnąć, byliby szczęśliwi.

Będą też zapewne robić wszelkie możliwe starania, aby chociażby drobnymi krokami zbliżyć się do takiego ideału. Pojadą do Berlina, aby przynajmniej „przygotować teren“, zrobią wszystko, co będzie w ich mocy aby Hitler stał się członkiem klubu. A kiedy to osiągną, kiedy nastąpi tego rodzaju „wieczne zabezpieczenie pokoju europejskiego“ przetrwa ono, tak samo jak pakt czterech z r. 1937, w najlepszym wypadku, tylko — trzy dni...

Komunikat Centralnej Komisji Szeklowej

Do wszystkich Lokalnych Komisyj Szeklowych.!

Do wszystkich organizacyj syjonistycznych i stowarzyszeń młodzieży!

Na skutek prośby kilkunastu Lokalnych Komisyj Szeklowych postanowiła Centr. Komisja Szeklowa sprolągować termin zakończenia tegorocznej akcji szeklowej do dnia 15 czerwca br. Do powyższego dnia winny zostać odprowadzone wszystkie odcinki sprzedanych szekli. nie sprzedane bloki szeklowe i pieniądze do biura C.K.Sz. w Krakowie przy ul. Wielopole 9 (pieniądze odprowadzać można na konto PKO. 408.666 Spółdzielczy Bank Kupiectwa Krakowskiego).

Wzywamy wszystkich towarzyszy i organizacje do wykorzystania ostatnich dni trwania akcji celem rozsprzedaży szekli wszystkim tym, którzy dotychczas jeszcze szekla nie nabyli.

CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA W KRAKOWIE

Burmistrz Tel Awiwu odznaczony z okazji urodzin króla angielskiego

Londyn, 9. 6. ŻAT. Dziś ogłoszona została lista odznaczonych z okazji urodzin króla angielskiego Jerzego V. Na liście tej figuruje pewna liczba Żydów, w tym dwóch z Palestyny; burmistrz Tel-Awiwu Izrael Rokach mianowany został oficerem honorowym orderu Imperium Brytyjskiego, zaś inspektor policji Salomon Sofer otrzymał medal Orderu Imperium Brytyjskiego.

10 tysięcy funtów na rzecz „Mifde-Cyjoni“

Londyn, 9. 6. ŻAT. Rodziny Mark i Sief ofiarowały na rzecz Mifde-Cyjoni 10 tysięcy funtów.

Komisarz okręgu jerozolimskiego na audiencji u Papieża

Jerozolima, 9. 6. ŻAT. Bawiący obecnie na urlopie komisarz okręgu jerozolimskiego Edward Keith-Roach został przyjęty na prywatnej audiencji przez Papieża. Przedmiotem audiencji była podobno sytuacja kościoła w Ziemi Świętej.

Nowy okręt żydowski

Jerozolima, 9. 6. ŻAT. Towarzystwo żeglugi tel-awiwskiej nabyło nowy statek frachtowy, który kursować będzie między Palestyną a portami Bliskiego Wschodu. Statek o tonażu 800 ton uzyskał nazwę „Arnon“ i zatrudnia 12 marynarzy w tym 6 Żydów. Kapitanem jest Żyd.

Kochanym towarzyszom LEWKOWI I MOJŻESZOWI RICHTEROM z powodu śmierci błp. ukochanej Matki, najgłębsze współczucie wyrażają

Komitet Lokalny Org. Syjon i
2753g Dom Modlitwy Ahawas Syjon w Chrzanowie

Żydowscy ofiarodawcy

Bruksela, 9. 6. ŻAT. Rodzina żydowska Andriessen-Spanjaard ofiarowała Wolnej Wszechnicy w Brukseli całkowicie wyposażony stadion sportowy. Dar przyjęło kuratorium uniwersytetu. Przemówienie wygłosił przewodniczący kuratorium, b. minister sprawiedliwości i spraw zagranicznych Paul Heymans. Stadion będzie służył wychowaniu fizycznemu studentów Wolnej Wszechnicy i innych wyższych uczelni brukselskich. Rodzina ofiarodawców, na czele której stoi Hugo Andriessen-Spanjaard, bierze czynny udział we wszystkich akcjach społecznych w stolicy Belgii.

* * *

Londyn, 9. 6. ŻAT. Lord Bearsted (Żyd) ofiarował 18.000 f. szt. uniwersytetowi oxfordzkiemu, przeznaczając tę sumę na rozbudowę muzeum uniwersyteckiego.

Prawda o „inwazjach“

Budapeszt, 9. 6. ŻAT. Agitacja antysemicka na Węgrzech posługuje się od lat argumentem jakoby Żydzi zagraniczni masowo imigrowali na Węgry i przyczyniali się do zaostrzania kryzysu gospodarczego, zwiększenia bezrobocia etc. W publicystyce antyżydowskiej rzekoma ta imigracja nosi nazwę „imigracji galicyjskiej“ lub też „inwazji galicyjskiej“. Powyższy argument był jednym z najważniejszych w ostatniej akcji rządu w uzasadnieniu uchwalonej ustawy żydowskiej. Obecnie węgierski główny urząd statystyczny ogłosił cyfry, dotyczące rozmiarów imigracji z zagranicy w latach 1931—1937. Z danych tych wynika, że w okresie sprawozdawczym osiedliło się na Węgrzech 95,2 proc. chrześcijan i tylko 4,8 proc. Żydów. Przy tym imigracja żydowska z Polski w latach 1931—1937 była tak znikoma, że nie wyodrębniono jej wcale w tablicach statystycznych, notując tylko w rubryce „inni“.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Eiefeld

48)

Wilhelm z miną wtajemniczonego kapitana poinformował obydwu panów:

— Pan kapitan Winfried nie bez powodu jest w hełmie. Zameldował się dziś nowemu przełożonemu, jest więc w stroju służbowym.

Pana audytora wyraźnie rozpierała niepohamowana ochota podzielić się wiadomościami jakie posiadał z tytułu swego stanowiska. Ale major Buchenegger nie pytał o nic, posapując tylko z irytacją. Wyręczył go kapitan Siewindt, typ małomieszczański z pochodzenia i natury, który nie ukrywał ciekawości:

— Patrzcie państwo! — kręcił głową ze zgorszeniem. — To znaczy, że stary Lychow zrobił co należy, aby kochanego siostrzeńca zadekować w Ober-Oście.

Pan Wilhelm ssał przez chwilę swoje osiemdziesięcio fenigowe cygaro marki „Rozkosz poobiednia“, po czym rzucił od niechcenia:

— Pocóż miał go dekować? Całkiem zwyczajnie odkomenderował go, jako łącznika do Ellendta.

— A to dobre! Takiego podejrzanego gagatka wtajemnicza w sprawy polityczne! Kto wie, jaki użytek zrobi chłopak z tego, co usłyszy. Należało by może ostrzec Ellendta.

— Nic nie pomoże — wysadził Wilhelm — bo Ellendt jest zbyt pewny siebie. Uważa, że w naszym towarzystwie każdy nabierze w ciągu trzech miesięcy dobrych manier.

— Bodajby się nie zawiódł nasz mądry i przewidujący baron — ozwał się z nagła major, którego łagodny głos był w zdecydowanej sprzeczności z wyglądem.

— O, tak: bo i jego można ostatecznie wyprowadzić w pole — przytaknął Wilhelm.

— Nie zaszkodzi mieć panicza na oku — uzupełnił wszystkie niedomówienia kapitan Siewindt.

Siewindt nie umiałby z pewnością odpowiedzieć, za co znienawidził na pierwszy rzut oka młodego kapitana, z którym nie zamienił nie tylko słowa, lecz nawet spojrzenia. Drażnił go młodzieńczy wygląd Winfrieda, przede wszystkim zaś to, że dzięki protekcji wuja bez trudu i zachodów wyprzedził w promocji na kapitana ludzi starszych wysługą lat, którzy na awans czekają od dawna. Bo Siewindt był kapitanem od samego początku wojny, i nie miał widoków na awans przed zawarciem pokoju. A przecież chodziło nie tylko o jeszcze jedną gwiazdkę, lecz i o wyższe pobory i większą emeryturą po przeniesieniu w stan spoczynku. Gaża kapitana wynosiła sześćset marek, z dodatkiem funkcyjnym wzrastała do ośmiuset, ale major pobierał znacznie więcej. Tymczasem zaś zbliżał się zwycięski pokój, który położy kres wszelkim nadziejom.

— Nie ma obawy — zauważył Wilhelm — mamy w Wydziale Piątym zaufanych i doświadczonych ludzi. Na przykład podoficer Langerman, człowiek z wykształceniem uniwersyteckim, który zdaje sobie sprawę, na czym polegają jego obowiązki względem ojczyzny.

— Czy to nie ten profesor gimnazjalny, który napisał memoriał w sprawie Chełmszczyzny?

— Ten sam, panie majorze. Uosobienie rozwagi, połączonej z gorliwością. Obijał się długo po zakazanych dziurach, aż wreszcie udało mu się dostać do Ober-Ostu. Memoriał w skróceniu opublikowany został w prasie wszechniemieckiej.

— U Ellendta nie wiele mu to pomoże.

— Są jednak ludzie wybitniejsi i, chwalić Boga, jeszcze bardziej wpływowi, którzy tego Langermannowi nie zapomną. Już teraz widzę walki, jakie niebawem rozegrają się w Berlinie z ludźmi typu Ellendta i Clausa, zbyt wysoko oceniającymi własne poglądy i zdania.

C. d. n.

FALA NIENAWIŚCI ZAŁAMIE SIĘ -- MÓWI PANI G. TABOUIS

Wywiad z najznakomitszą dziennikarką świata

(Od naszego specjalnego korespondenta).

PARYŻ, w czerwcu



Pani Genevieve Tabouis należy do tych nielicznych kobiet we Francji, a może i na całym świecie, dla których emancypacja nie oznacza pewnego rodzaju postępu lub ruchu społecznego, lecz całkiem po prostu — przeznaczenie.

Dziwnym wydaje się zaprawdę, że pierwsza kobieta - redaktor dyplomatyczny na naszym globie ziemskim, żyje we Francji, w kraju, gdzie kobiety są najbardziej jeszcze upośledzone z punktu widzenia prawodawstwa politycznego, a nie w Anglii lub Ameryce, gdzie ruch pani Pankhurst zrównał całkowicie prawa kobiet i mężczyzn.

Dziennikarka, która w przeciągu pięciu lat wybiła się na czoło francuskich publicystów i która stała się filarem popularnego dziennika radykalnego „L,Oeuvre", jest najczęściej cytowaną autorką w prasie międzynarodowej.

W wytwornym foyer pałacyku towarzystwa „Cercle des Nations" gdzie spotyka się elita towarzyska i umysłowa Paryża, podejmowali dziennikarze zagraniczni spod znaku „L'Association Professionnelle de la Presse Etrangere en France" panią Tabouis śniadaniem. Rene Pinon, profesor uniwersytetu i dyrektor znanego miesięcznika „Revue des Deux Mondes", Prof. Milukow, prezes związku, Victor Vinde, dr A. Charasch i przedstawiciele prasy skandynawskiej, polskiej, czeskiej hiszpańskiej, holenderskiej i rumuńskiej wygłosili przemówienia poświęcone misji dziennikarstwa. Pod koniec przyjęcia sympatyczna redaktorka udzieliła mi autoryzowanego wywiadu poświęconego czytelnikom w Polsce.

Szczupła i wiotka postać, blade oblicze o lśniących niebieskich, wprost młodzieńczych oczach, które harmonizują doskonale z kompletnie osiwiałą głową. Pani Tabouis wywodzi się ze starego rodu dyplomatów. Pradziad, dziad i stryj byli ambasadorami Francji w Rzymie, Berlinie i Londynie. W rodzinie tej dziedziczy się żyłkę polityczną jak talent malarski, jak w rodzie Straussów z dziada pradziada dziedziczy się geniusz muzyki. Proszę ją o opowiedzenie mi kilku szczegółów z jej życia.

— Gdybym miała jeszcze raz zadyspono wać mym życiem i przyszłością — rozpoczyna międzynarodowa sława — zdecydowałabym się bez wahania i wybrałabym tylko zawód dziennikarki dyplomatycznej. Cóż piękniejszego bowiem istnieje w życiu, jak prawo wypowiadania swych poglądów, jak prawo pisania i uświadamiania o sprawach, które powinny być kontrolowane przez społeczeństwa. I cóż za szczęście móc żyć w kraju, w którym prawo swobodnego wydawania osądu jest jeszcze wciąż alfą i omegą naszego ustroju. Przykład Włoch i Niemiec, gdzie dziennikarze zostali zdegradowani do zwyczajnych skrybów wykonywujących zlecenia jak każdy inny urzędnik, pozwala nam dostatecznie ocenić nasze stosunkowo szczęśliwe położenie. W Anglii i Francji prasa kieruje częściowo polityką, w Trzeciej Rzeszy i Włoszech polityka dyktatorów kieruje prasą.

Przyznaję, że od wczesnej młodości pociągała mnie polityka światowa i gra dyplomatyczna. W r. 1914 mieszkałam w Berlinie u mego stryja, Julesa Cambona, ówczesnego ambasadora francuskiego i miałam sposobność z bliska poznać kunsztowny warsztat dyplomatyczny. Już wtedy, mimo mego zawodu archeologa, postanowiłam poświęcić się dziennikarstwu. Me pierwsze kroki na tej niwie stawiałam w Genewie, gdzie pracowałam jako korespondentka wielkiego dziennika prowincjonalnego „Petite Gironde" w Bordeaux. Później przeszłam do paryskiego „Excelsioru", aby od roku 1934 zostać definitywnie w „L'Oeuvre".

Proszę moją rozmówczynię o sprecyzowanie swych poglądów na sytuację aktualną. Pani Genowefa wykazuje dużo optymizmu: — „Najkrytyczniejszy moment psychologiczny, który groził rozpętaniem wojny światowej

mamy już za sobą.

11 marca i 22 maja staliśmy w obliczu nowej katastrofy. Po Anschlussie Hitler nie odważył się na zaatakowanie Czechosłowacji, 22 maja było już za późno, gdyż w międzyczasie Anglia i Francja przygotowały wspólną obronę Czechosłowacji. Niemcy nie mogą dziś ani w roku 1939 nawet rozpętać wojny,

jeżeli nie chcą kompletnej zagłady.

Nie należy przeceniać możliwości wojennych III-ciej Rzeszy, która dopiero od 4 lat pracuje nad swym uzbrojeniem i posiada zaledwie dwa roczniki rezerwy wyszkolonej, w chwili kiedy Francja posiada 20 przeszkolonych roczników. Poza tym sen Hitlera o odgrodzeniu Anglii od Francji, który jest pierwszym postulatem „Mein Kampf", nie został zrealizowany. Mogę pana zapewnić, że ambasador angielski w Berlinie, Henderson, nie zataił przed Ribbentropem w krytycznych dniach majowych, że Anglia będzie się bić po stronie Francji, jeżeli Niemcy zaatakują Czechosłowację.

Czesi wykazali dużo zimnej krwi, ministrowie czescy jak Hodża, Krofta i Osusky to ludzie inteligentni, którzy uczynią wszystko co będzie w stanie zażegnać niebezpieczne konflikty. Pewnym jest, że Francja nie pozwoli na skreślenie Czechosłowacji z karty europejskiej. Niemcy sudeccy otrzymają daleko idące koncesje i zdaje mi się, że

kwestia czeska zostanie na pewien czas załagodzona.

— Co do Hiszpanii — mówi dalej p. Tabouis — to problem ten jest o wiele trudniejszy. Po pierwsze, kontynuacja wojny stanowi fiasko doktryny pana Chamberlaina, który spodziewał się, że układ angielsko-włoski wejdzie szybko w życie i dziś jest zdany na śmierć przed urodzeniem. Wedle mych informacji, gen. Franco

przygotowuje się jeszcze na bardzo długą walkę

i można śmiało powiedzieć, że wojna nie skończy się przed upływem roku. Hiszpania pociągnęła za sobą naturalnie napięcie stosunków między Francją i Włochami. Nie sądzę, aby rozpoczęte przed miesiącem rozmowy Ciano—Blondel, przerwane mową genueńską Mussoliniego, miały zostać podjęte w najbliższych miesiącach. Mussolini jest tak dalece zaangażowany w awanturze hiszpańskiej, że nie widzimy dziś możliwości, aby miał znaleźć inny ton dla Francji. Nie należy jednak zapominać, że Duce walczy tam o swą własną głowę, o prestige.

Wojna hiszpańska nie jest popularna we Włoszech,

a konsekwencje gospodarcze tej wojny rujnują i tak dość wątłe siły ekonomiczne kraju.

Chciałabym jeszcze poświęcić

kilka słów Polsce.

Od dawien dawna łączą mnie z Polską bardzo serdeczne stosunki. Podczas 15 lat mej kariery publicystycznej miałam sposobność poznać, czy to w Genewie, czy to w Paryżu prawie wszystkie wybitne osobistości polskie, a z wielu polskimi dziennikarzami wiążą mnie prawdziwe węzły przyjaźni. W Polsce byłam ostatnio razem z min. Lavalem w r. 1935 i wywiozłam stamtąd bardzo miłe wspomnienia. Jestem przekonana, że w tych ciężkich chwilach naród polski dochowa wierności Francji, z którą jest związany wieloma węzłami tradycji historycznej".

Na zakończenie proszę miłą panią Tabouis o sprecyzowanie jej

stosunku do antysemityzmu.

— Widzi pan, jeżeli ktoś zadaje podobne pytanie Francuzowi, ten wpada zwykle w zakłopotanie. Pytanie to podobne jest n. p. do pytania, jakie zajmuje pani stanowisko wobec ludożerstwa.

U nas we Francji antysemityzm jest rzeczą jeżeli nie nieznaną, to przynajmniej zapomnianą, i to zapomnianą na dobre. U nas Francuzów, teorie rasistowskie nie znajdują żadnego gruntu. Żydzi francuscy są równouprawnionymi obywatelami i nikt nie śmie powiedzieć, że ich praca na każdym polu przynosi naszej ojczyźnie jakąś szkodę. Muszę tu podkreślić jeden fakt, który przemawia za naszym krajem. Od roku 1933 Francja przyjęła z rozmaitych krajów

80.000 Żydów,

którzy uciekli przed prześladowaniami. Opinia publiczna Francji reaguje na prześladowania Żydów, gdzie się tylko one wydarzają. Ostatnio minister Mandel przeprowadził kilka rozmów co do możliwości kolonizacyjnej na Madagaskarze, z kompetentnymi czynnikami polskimi i żydowskimi. Okazało się,

że plan podobnej kolonizacji jest niemożliwy.

Na osiedlenie jednego Żyda polskiego na Madagaskarze potrzebny jest kapitał 50.000 fr. Kto ma dać te pieniądze? Rząd polski? Rząd francuski? Żydzi sami?

Jestem jednak przekonana — kończy świetna dziennikarka — że fala antysemityzmu załamie się w dniu, w którym demokracja światowa zwycięży upiory średniowiecza, które roztoczyły swe skrzydła nad Niemcami i nieszczęśliwą Austrią".

T. N. HUDES

RADJO

DZIŚ:

20.15 DROITWICH: *Londyński festiwal muzyczny pod dyr. A. Toscaniniego.*

20.30 BELGRAD: *Międzynarodowy koncert jugosłowiański — (transmituje Polskie Radio).*

Piątek, 10. czerwca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.50 Ogródki szkolne — insp. Frączek; 11 Audycja dla porowych; 11.15 Audycja dla szkół „S. O. S.“ — słuchowisko w opracowaniu Ady Artzt częściowo wg. pomysłu R. Redlicha; 11.40 Śpiewa Charles Kullmann (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Na drodze mlecznej“ — pogadnka dla dzieci starszych, wygłosi Wacław Frenkiel; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert popularny w wyk. Małej Orkiestry Symfonicznej K. P. W. pod dyr. Ferdynanda Gemrota; 16.45 „Gdzie rozbijemy namioty“ — pogadnka, wygłosi Aniela Micewiczowa; 17 Dokąd jechać w święto? (Do Katowic); 17.05 Dokąd jechać w święto?; 17.10 Audycja wymienna; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „W ogniu ciągłych wybuchów“ — pogadanka, wygłosi Alfred Chrzanowski; 18.10 Recital fortepianowy Aleksandra Wielhorskiego; 18.45 Nowości poetyckie — omówi Hieronim Michalski; 19 „Grandioso“ — audycja muzyczna (II wielka fantazja na tematy Kalmana muzyka Emeryka Kalmana, tekst Rychwida). Wyk.: Wanda Krzyżanowska-Żakowa (sopran), Juliusz Bieńkowski (tenor), chór i speaker; w przerwie o godz. 19.20 pogadanka aktualna; 20 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 20.15 Kazimierz Przerwa-Tetmajer: „Szczepan bez ziemi“ — opowiadanie ze zbioru „Na skalnym Podhalu“, czyta Antoni Augustynek; 20.25 Przerwa; 20.30 Tr. z Belgradu. Międzynarodowy koncert jugosłowiański. Wyk.: Radiowa orkiestra symfoniczna pod dyr. Voukdragovitcha, chór mieszany „Stamkovitch“ pod dyr. Milonko Jivkovitza, Djoundjenatz (sopran), Wiavetz (tenor), M. Pichlor (baryton); Alexandrovitch, Gorgevitch, Bergovitch (zespół wokalny); 21.45 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 21.55 Lokalne wiadomości sportowe; 22 Muzyka z płyt; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków; 20.15 Audycja dla wsi; 20.25 p. Kraków; 23.05 Pogad. w jęz. angielskim; 23.15 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Reportaż z życia; 17.40 „Powieść czy nowela“ — felieton w jęz. ukr. 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 20.15 „Pokłosie wydawnicze“ — pogad.; 20.25 p. Kraków; 22 Żywy koncert życzeń; 23 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 22 „Rozmowa ze słuchaczem“ w opr. J. Tepy; 22.10 Koncert rozrywkowy; 23. p. Kraków.

ŁÓDZ 6.15 p. Kraków; 14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.15 Płyty; 15.15 p. Kraków; 17 „Góry w moich oczach“ — felieton w opr. A. Kasprowicza; 17.10 p. Kraków; 20.15 „Kanikuła w prawie“ — pogad. prawnicza; 20.25 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej, nast. program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI. Recytacje biblijne; 19.20 Budapeszteński kwartet smyczkowy — utwory Szuberta (płyty); 19.55 Transm. z centrali telefonicznej w Jerozolimie; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, aktualia; 20.30 WIELKI KONCERT MIĘDZYNARODOWY z Jugosławii, w wyk. chórów i orkiestry symfonicznej. W progr. serbska muzyka ludowa i symfoniczna; 21.45 Koniec programu.

* * *

18.00 BRUKSELA FLAM.: Muzyka flamandzka; LYON: 18 Muzyka kameralna; LONDYN REG.: 18 Muzyka lekka; 18.40 Radiokabaret; LUBLANA: 18 Koncert kwartetu; — SZTOKHOLM: 18 Muzyka rozrywkowa; BUDAPESZT: 18.05 Muzyka rozrywkowa.

19.00 RYGA: Koncert popularny; 19.30 Pieśni chóralne kompozytorów łotewskich; WIEŻA EIFFLA: 19 Koncert solistów; LILLE: 19 Program rozrywkowy; BRUKSELA FLAM.: 19.15 Pieśni Wagnera; DROITWICH 19.30 „Ekspress rytmów“ — muzyka rozrywkowa; SZTOKHOLM: 19.30 Kabaret; STRASBURG: 19.30 Koncert orkiestrowy.

20.00 WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; 20.30 Muzyka kameralna; LILLE: 20 Program rozrywkowy; RADIO PARIS: 20.15 Recital skrzypcowy; 20.30 Teatr wyobraźni; DROITWICH: 20.15 LONDYŃSKI FESTIWAL MUZYCZNY, DYR. TOSCANINI; LONDYN REG.: 20.15 Muzyczny program rozrywkowy; PARIS PTT.: 20.30 Koncert symfoniczny; BRUKSELA FRANC.: 20.30 „TANNHÄUSER“ — OPERA WAGNERA (skrót); STRASBURG: 20.30 Wieczór oper.

21.00 MEDIOLAN: „La signorina Jazz“ — operetka Papanti'ego; RZYM: 21 Komedia; — LONDYN REG.: 21 Kabaret muzyczny; 21.30 Music-Hall; LUKSEMBURG: 21 Koncert reklamowy; 21.20 Muzyka fińska; WIEŻA EIFFLA: 21.30 Program rozrywkowy; BEROMÜNSTER: 21.45 Współczesna muzyka szwajcarska.

22.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; RADIO ROMANIA: 22 Koncert nocny; TULUZA: 22.15 Kabaret argentyński; OSLO: 22.15 Muzyka rozrywkowa; KOPENHAGA: 22.20 Francuska muzyka romantyczna; DROITWICH: 22.30 Koncert tria Cellini.

23.00 DROITWICH: Muzyka taneczna; FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna; RADIO PARIS: 23 Koncert nocny.

Przesądy zwyciężyły głos nauki

Niesamowita mumia usunięta z British Museum

(s) Zarząd muzeum brytyjskiego, zdecydował się usunąć jeden z eksponatów i ukryć go w głębiach podziemi muzeum. Chodzi tu mianowicie o egipski sarkofag z IV wieku po Chr. zawierający mumię kapłanki z świątyni boga Amen-Ra w Tebach. Z mumią tą związane są niesamowite legendy i nieszczęsne wypadki, które wywołały w Anglii wrażenie nie mniejsze od dziwnych perypetii, związanych z odkryciem grobu Tutankamena.

W roku 1920 zakupił mumię pewien Anglik od arabskiego handlarza, który widocznie nie znał historycznej wartości owej mumii. Szczęśliwy posiadacz skarbu wyjechał do Kairu i tam w jakiś tajemniczy sposób uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, w którym stracił prawą rękę. Nie przypisując mumii nieszczęsnego wpływu sprzedał ją pewnemu egiptologowi za większą kwotę. Zaledwie egiptolog został prawnym właścicielem mumii, kiedy otrzymał telegram, że jego przedsiębiorstwo zostało zupełnie zrujnowane, a jego jedynym wartościowym objektem pozostała mumia Po czternastu dniach znaleziono go martwego w pokoju. Ani policja ani lekarze nie mogli stwierdzić powodu śmierci.

Następnie okazało się, że cztery osoby. które kolejno były właścicielami tej niesamowitej mumii, prześladował wręcz jakiś nieszczęsny los. Ostatnia właścicielka, pewna bogata Angielka podarowała mumię Muzeum Brytyjskiemu.

Brytyjskie Muzeum z wdzięcznością przyjęło hojny dar, ale zarząd nie zaznał spokoju, bo stale bywał nagabywany przez zwiedzających którzy absolutnie domagali się usunięcia fatalnej mumii, twierdząc, że każdego kto przyjrzał się jej bliżej, spotkało w krótkim czasie jakieś nieszczęście Przesąd zwiedzających i ich protesty tak się wzmagały, że zarząd był zmuszony usunąć mumię i umieścić ją w piwnicach.

Nie pomógł też autorytet sławnego brytyjskiego egiptologa sira Ernesta Budge, który stanowczo twierdził, że zarówno mumia jak i grób nie przynosi ludziom absolutnie nieszczęścia Przesąd publiczny był silniejszy od głosu nauki i zwyciężył. Obecnie podobno rząd egipski stara się o zwrot wartościowej mumii, która spoczywa na razie w podziemiach muzeum brytyjskiego.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SYJONISTYCZNEJ

14 Zjazd Krajowy organizacji Haszomer Hacair we Lwowie

W dniu 3 czerwca br. odbyło się we Lwowie uroczyste otwarcie 14 zjazdu krajowego organizacji Haszomer Hacair w Małopolsce i na Śląsku. W obradach wzięło udział 110 delegatów ruchu krajowego oraz kilkuset gości i uczestników. Otwarcia dokonał w sali „Jad Charucim“ R. Weintraub delegat z Palestyny. Zjazd przypada na 25-lecie Haszomer Hacair, którego kolebką był Lwów. — Obecnie ogarnia on wszystkie ważniejsze skupienia żydowskie na świecie. Blisko 40 grup szomrowych rozsianych jest po całej Palestynie od portu hajfskiego do Tel Amal, od Chanity do Rechowot, — placówki pracy najemnej, kolonizacyjnej i samoobronnej. 15 gospodarstw rolnych, oto wynik oddanej pracy ruchu w Erec.

Zjazd uczcił pamięć poległych od kul terrorystów arabskich członków Haszomer Hacair, Spanaufa z Tel Amal, Goldschlägera z Miszmar Haemek (obaj z Małopolski), dalej Tiktina i Krongolda z Dżuhary, J. Brennera z Chanity. Uczczono też pamięć zmarłego wskutek epidemii tyfusu w Tel Amal Cwi Lukę (Lwów) oraz ofiarę zamknięcia alii J. Grünspana, który chciał się dostać do Hajfy wpław z okrętu bez certyfikatu. Serdeczne słowa poświęcone zostały pamięci Dra H. Sternera, przedwcześnie zgasłego, jednego z założycieli ruchu szomrowego, któremu towarzyszył przez wszystkie lata swej owocnej działalności.

Odczytano orędzie Kibucu Arci z Palestyny, poczem prezes Dr Józef Koch pozdrowił zjazd imieniem Opieki, M. Zylbertal imieniem Rady Światowej Hasz. Hac. Następnie odbyły się pozdrowienia organizacji i instytucji syjonistycznych. Dr. K. Schwarz pozdrowił imieniem partii Htachdut Poalej Syjon, Prof. Weistein imieniem Keren Kajemet i Tarbut, mgr. Charak imieniem Ezry Chalucowej, Preiss imieniem Gordonii i Buslii, mgr Bauer imieniem Hechaluc Pionier, Skidelski imieniem Hanoar Hacijoni i Hechaluc Haklal Cijoni, Rabinowicz imieniem Merkaz L'noar. Następnie odczytany został cały szereg pozdrowień różnych instytucji i organizacji syjinistycznych, między innymi Centrali Keren Kajemet w Jerozolimie.

Obrady zjazdu obejmowały aktualne problemy syjonizmu oraz pracy wychowawczej i chalucowej.

B. starosta Robakiewicz skazany ponownie na 4 lata więzienia

Grodno 9. 6. Przed Sądem Okręgowym w Grodnie odpowiadał b. starosta grodzieński, głośny z procesu o popełnienie nadużyć, Robakiewicz.

Tym razem zarzucono mu przywłaszczenie 25.493 zł. pobranych z kasy grodzieńskiego wydziału powiatowego tytułem zaliczek dla siebie i tytułem krótkoterminowych pożyczek dla starostwa powiatowego. Poza tym Robakiewicz pobrał 2.201 zł. 70 gr. od początku 1930 r. do października 1935 r. z kasy wydziału powiatowego tytułem diet i kosztów podróży, oraz 5.300 zł. w KKO. z kredytów przeznaczonych na remont zamku królewskiego w Grodnie.

Robakiewicz do winy się nie przyznał. Oświadczył on, iż pieniądze pobierał na własne potrzeby, lecz zgodnie z poleceniem władz przełożonych obracał je na „cele państwowe“ Część zeznań oskarżony składał przy drzwiach zamkniętych.

Po naradzie Sąd Okręgowy ogłosił wyrok skazujący Robakiewicza na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Robakiewicz który odsiaduje karę więzienia z poprzednich wyroków, przewieziony zostanie wkrótce do jednego z więzień w Małopolsce.

SEN O PANEUROPIE

I.

Preludium

Idee mają swe okresy triumfu i zaniku. Myśl polityczna, która dziś dominuje, już jutro może należeć do przeszłości. Idea zaś, która w zgiełku i okrzyku chwili zupełnie zdaje się zamarła, może powstać nagle do nowego życia, jak Feniks z popiołów.

W czasach powojennych zajaśniało na firmamencie europejskim nowe, dotąd nieznane nazwisko: hrabia Coudenhove - Kalergi - Herold i bojownik nowej, zjednoczonej wspólnym związkiem państw Europy. Bez ucisku jednych i dyszących zemstą drugich. Bez niszczących granic celnych i z jednym tylko celem: dobro i zgoda wszystkich narodów i ludów Europy.

Rok 1926. Młody hrabia śniący jak Napoleon lub Victor Hugo swój sen paneuropejski zbiera pierwsze triumfy. Kongres, który do Wiednia zwołuje staje się najwyższą emanacją jego dotychczasowych zabiegów. Briand z jednej strony, a Stresemann z drugiej, dzielnie sekundują nowemu heroldowi Paneuropy. Ze wszystkich stron spieszą na kongres osobistości o znanych nazwiskach, by torować nową drogę tej połaci świata, która pływiła się w morzu krwi w czasach wojny światowej, a która i w czasach powojennych nie mogła znaleźć spokoju.

Na pierwszym kongresie spotykamy Herriota i.... ówczesnego ministra wojny republiki francuskiej, Painlevego, spotykamy Niemców, z których najżywszym propagatorem Paneuropy był ówczesny prezydent Reichstagu Löbe i spotykamy Włochów z których znakomity kompozytor Mascagni powszechną na siebie zwracał uwagę. Dzielnie sekundował hrabiemu Coudenhove - Kalergi przez cały czas trwania kongresu nasz Bronisław Huberman, który w owym czasie stał również na czele ruchu Paneuropy. Chwile pierwszych triumfów młodego, a niezwykle sympatycznego hrabiego i chwile pierwszego kongresu przez niego zwołanego, pozostawiły po sobie doprawdy niezatarte wrażenie. Zdawało się wtenczas, że słyszy się odgłosy nowych czasów w Europie a w każdym delegacie kongresu widzieć chciano zwiastuna nowej ery... Niezapomnianą jest jeszcze dziś płomienna mowa twórcy nowego ruchu paneuropejskiego i odczytanie przez niego „Manifestu Europejskiego" Victora Hugo, który w proroczej wizji wielkiego poety przed dziesiątkami lat już przewidział upadek Europy, a jej jedyny ratunek widział we wspólnym Związku wolnych, nie uciśnionych i nie uciskających narodów europejskich. Przemawiali przedstawicieie Francji, Niemiec i Włoch. Niezapomnianą jest chwila, gdy przedstawiciele do niedawna wrogich narodów ostentacyjnie się witali, koronując swą nową przyjaźń serdecznym... pocałunkiem. Wśród okrzyków radości zdawało się wtenczas niejednemu, że jest... świadkiem narodzin nowej epoki i nowej Paneuropy łączącej wszystkich i wszystko wspólną ideą miłości, uszanowania i uznania.

W salonach zamku Schönbrunu, na wydanym z okazji kongresu przyjęciu, stał się hrabia Coudenhove - Kalergi ośrodkiem nie tylko zainteresowania ale i prawdziwego triumfu. Począwszy od ówczesnego prezydenta Austrii Heinischa i sędziwego kardynała Piffla, wszyscy obecni wtenczas w salonach zamku wiwatowali na cześć młodego bojownika Paneuropy. W manifestacji wzięli też udział Artur Schnitzler i Emil Ludwig, Herriot i Mascagni, Niemiec Löbe i socjalistyczny — wówczas burmistrz Wiednia Seitz. Ale najbardziej dziękował wtenczas hrabia Coudenhove Hubermanowi, który w niemałej mierze przyczynił się do nadania większych ram całemu ruchowi Paneuropejskiemu. Bronisław Huberman był też tym, który zakończył obrady pierwszego kongresu. Nie słowami, lecz wysokim artyzmem tonów swych skrzypiec wyśpiewał pean na cześć Europy związanej zgodą, zrozumieniem i tolerancją....

II.

Praca

Hrabia Coudenhove - Kalergi nie próżnował. Codzienne manifestacje Paneuropejskie i codzienne odczyty i deklaracje. Przy tym ustawiczne podróże. Dziś przemawiał w Austrii, jutro już pędził do Francji a pojutrze musiał przemawiać już w innym państwie. Werbował słowem i pismem, będąc znakomitym mówcą i jeszcze wybitniejszym literatem. Miał wszędzie doradców i miał wszędzie przyjaciół o sławnych nazwiskach. Do grona serdecznych druhów swej idei i do grona osobistych przyjaciół zaliczał Brianda i Masaryka, Stresemanna i Benesza. A nie było wtenczas w Europie ani jednego polityka, czy dyplomaty, z którym by nie nawiązał osobistego kontaktu, przedstawiając upadek Europy i jej jedyny ratunek przez związek państw europejskich.

Nadludzka była to praca i nadludzki wysiłek, a to tym bardziej, że na horyzoncie Europy, na którym wykwitnąć miała jutrzenka nowego życia, nowej zgody i przyjaźni, ukazały się pierwsze chmury zwiastujące czas burzy, niezgody i nietolerancji. Niezrażony nowymi heroldami nienawiści i pięści młody orędownik Paneuropy pracuje nieprzerwanie dalej. Na rynek europejski rzuca dziesiątki książek i manifestacji. Wzywa i werbuje. Proroczym głosem wskazuje na upadek Europy idącej za głosem ludzi pięści i brutalnej siły. Ale głos jego wobec szczęku broni i okrzyków nienawiści coraz bardziej staje się głosem wołającego na puszczy. Nie zważa jednak na nic. Wie, że głos miłości i zgody jest głosem wieczności a głos heroldów nienawiści jest tylko głosem chwili. Na każdy atak odpowiada atakiem. Dlatego też zajmuje się i kwestią żydowską. Walczy słowem i piórem przeciwko objawom nienawiści.

Niejednokrotnie odwiedzałem hr. Coudenhove - Kalergi w jego mieszkaniu, znajdującym się w dawnym budynku mnichów w Heiligenkreuzerhof. W jego gabinecie pracy słyszałem słowa: „Czy naród, który znalazł szczyt swego ducha w Mojżeszu i w prorokach, czy naród Heinego, Spinozy i Einsteina ma być niższym, od innych narodów? Herold Paneuropy wie, że Żydzi nie są celem, lecz środkiem politycznym, dla ciemnych duchów nienawiści i pięści. Dlatego też każdy atak hakenkreuzu przeciw Żydom, doprowadzał swymi wywodami do absurdu. Im bardziej rosła w siłę brutalność w dzisiejszej Europie, tym bardziej cierpiał, ale z cierpienia swego czerpał nowe żywotne siły do dalszej walki o lepszą, jaśniejszą przyszłość Europy.

III.

Finale

Niemcy anektują Austrię i burzą twierdzę Paneuropy, zbudowaną kosztem heroicznych wysiłków hr. Coudenhovego - Kalergi. Młody bojownik opuścić musi pod naporem wkraczających wojsk niemieckich swe ukochane miasto — w którym po raz pierwszy od czasów Napoleona i Victora Hugo padły w świat płomienne słowa o konieczności uzgodnienia powaśnionej Europy Związkiem państw, respektujących swoją i cudzą wolność.

Hr. Coudenhove - Kalergi opuścić musiał swą placówkę, ale nie porzucił swych ideałów. W Paryżu i w Szwajcarii tworzą się nowe szeregi wyznawców proroka Paneuropy. To też niewątpliwie kiedyś głos hr Coudenhove - Kalergi silniejszym będzie, niż głos dzisiejszych heroldów, głoszących prawo pięści. Są bowiem idee, żyjące tylko przez chwilę i są idee, które należą do wieczności, i dlatego nawet po chwilowym zaniku znowu odradzają się z popiołów.

Powiedział kiedyś hr. Coudenhove - Kalergi: „Zdaje się, że idea Paneuropy zatriumfuje dopiero po nowym ogniu i nowym morzu krwi..." Niejednokrotnie rzucano na wołających na puszczy szaty prorocze. Kiedyś świat czcić będzie mozoł, trud i płomienną wiarę herolda, który pod naporem chwili opuścić musiał miasto swych paneuropejskich snów, gotując się na obczyźnie do dalszej walki o swe ideały.

Dr JÓZEF FINKELSTEIN

Kanada — światowym ośrodkiem budowy samolotów wojennych

Montreal, 9. 6. (R.) Do Montrealu przybył Frank Bellanca, brat znanego konstruktora samolotów Giuseppe Bellanca. Frank Bellanca oświadczył przedstawicielom prasy, że w ciągu najbliższych miesięcy otworzy w Kanadzie dużą fabrykę samolotów wojskowych, która będzie budować aparaty jego konstrukcji. Zacznie się pracę od samolotu bombowego, który będzie miał dwa motory po 1000 hp i będzie miał szybkość do 300 mil na godzinę. Następnym będzie aparat pościgowy o szybkości do 350 mil na godz., a trzecim samolot-torpedowiec, wyposażony w torpedę wagi 1100 funtów, trzy 300 funtowe i trzy karabiny maszynowe. Szybkość tego aparatu ma wynosić około 265 mil na godzinę. Wszystkie aparaty będą miały motory konstrukcji Harry A. Millera. Bellanca dodał iż jego zdaniem Kanada stanie się wkrótce światowym ośrodkiem budowy samolotów. Biuro firmy „Miller-Bellanca Aircraft Corporation" zostało już otwarte w Montrealu.

Kącik gospodarstwa domowego

redagowany przez Kurs gospodarczy „Ogniska Pracy“ w Krakowie

CO PODAMY NA KOLACJĘ W CZERWCU?

KOLACJE MIĘSNE

Kanapki — Szparagi z bułeczką — Kurczęta smażone z sałatą zieloną w majonezie — Kompot — Ciasteczka kruche z wiśniami.

Krokiety z mózgu - Sałata zielona - Kompot.

Nóżki cielęce w galarecie — Sałata Herbata i ciastka.

Koszyczki z kiełbasą i ze szpinakiem — Kartofelki — Kompot

Zimne mięso — Sałata — Herbata i drobne ciasteczka

Jajecznica z wędliną — Sałata — Kompot

*) Naleśniki z siekanym mięsem
Sałata z ogórków i pomidorów — Kompot

Ryż wypiekany z jarzyną i siekanym mięsem
Sałata zielona — Herbata i ciastka.

KOLACJE MLECZNE

*) Szpinak z pasztecikami francuskimi z serem ementalerem — Karp pieczony z kremem chrzanowym i młodymi kartoflami — Sałata zielona — Sałatka owocowa — Ciasteczka kruche

*) Budyń szparagowy z kartoflami — Kompot z rzewienia

Marchewka młoda z grzankami — Ciastka z sera i herbata.

Omleciki szpinakowe z serem — Sałata zielona, ryż — Truskawki z cukrem

Chłodnik z jajami — Herbata i placuszki lwowskie

Risotto z jarzynami — Sałatka z pomidorów Kompot

Kwaśne mleko z francuskimi kartoflami — albo paluszkami ziemniaczanymi — Chleb z masłem, — ser

*) Naleśniki z serem — Sałata jarzynowa — Kompot

Kaszka częstochowska zacierana kwaśną śmietaną — Herbata i ciastka

Pierogi z czereśniami i kwaśną śmietaną — Chleb z masłem, ser

PRZEPISY

CIASTECZKA Z WIŚNIAMI

16 dkg mąki — 10 dkg masła — 6 dkg cukru z wanilią — 2 łyżeczki soku cytrynowego — 40 dkg wiśni lub czereśni — cukier do posypania.

Posiekać masło z mąką, dodać soku, cukru, dobrze wyrobić. Formować małe placuszki, zrobić w nich zagłębienie jajem. Upiec na bardzo blady kolor. Nałożyć drelowanymi wiśniami i jeszcze raz wstawić do pieca. Gorące posypać suto cukrem.

NÓŻKI CIELĘCE W GALARECIE (na 3 osoby 2 nóżki)

Nóżki, jarzyna, majeranek, czosnek, woda, sól.

Nóżki cielęce oczyścić, umyć, sparzyć. Nastawić w zimnej wodzie, do której wkładamy marchewkę pietruszkę, 1/2 ząbka czosnku, kawałek pora i grzybek, trochę kopru lub majeranku. Gotować na wolnym ogniu długo (około 3 godzin). Potem pokrajać nóżki w niewielkie kawałki, rosół w którym się gotowały przecedzić, jarzynę ładnie pokrajać. Ułożyć mięso i jarzynę na salaterce, zalać rosołem, przybrać plasterkami cytryny. Postawić przed podaniem na lód, albo trzymać parę godzin w chłodzie.

OMLECIKI SZPINAKOWE (na 4 osoby) bardzo dobre.

30 dkg szpinaku — 2 żółtka — 4 łyżki mleka — 10 dkg mąki — z 2 białek piana — 1 jajo — 5 dkg tartej bułki — 10 dkg masła do smażenia — 6 dkg ementalera tartego.

Oczyszczony i opłukany szpinak ugotować, osączyć, przepuścić przez maszynkę, dodać mleka, żółtek. mąki, na końcu posolić i wymięszać z pianą. Z masy tej usmażyć 8 niewielkich omletów. 4 omlety posypać serem, położyć na nie pozostałe omlety. Maczać w rozbitym jaju, otarzać w sianej bułce, smażyć jeszcze raz. Podawać z ryżem lub kartoflami.

KARP PIECZONY Z KREMEM CHRZANOWYM (na 4—5 osób).

1 kg karpia — 5 dkg masła — 4 dkg cebuli — 1 marchewka — 1 pietruszka — kawałek włoskiej kapusty — sól.

Karpia, ważącego 1 kilogram sprawić, oczyścić posolić, ale nie krajać. Metalowy półmisek posmarować grubo masłem, posypać drobno krajaną cebulą i jarzyną i ułożyć na nim rybę grzbietem do góry. Na wierzch położyć kawałek masła. Wstawić do gorącego pieca i kropiąc od czasu do czasu zimną wodą, piec godzinę. Półmisek owinąć ładnie serwetą przed podaniem do stołu.

KREM CHRZANOWY.

3 łyżki stołowe chrzanu tartego — 1 łyżeczka musztardy — szczypta cukru i soli — 3/4 szklanki kwaśnej śmietany — 5 gr agaru — 5 łyżek wody.

Chrzan umyć, obrać, utrzeć i sparzyć. Śmietanę ubić, zaprawić musztardą, dodać do smaku soli i cukru. Agar rozgotować w wodzie, wymieszać z chrzanem i śmietaną. Foremkę wymyć zimną wodą i do mokrej wlać śmietanę z chrzanem. Postawić na godzinę na lodzie przed podaniem wyrzucić z formy i przybrać drobno siekaną pietruszką, rzodkiewką etc.

Bitki cielęce na 4 osoby:

60 dkg cielęciny bez kości
4 dkg amady albo 3 dkg oliwy
3 dkg mąki
2 stołowe łyżki tartego chrzanu
2 dkg cebuli, sól.

Pokrajać mięso w równe cienkie plastry. Rozbić Posypać mąką. Przysmażyć w tłuszczu zrumienionym z cebulą. Chrzan sparzyć i posolić. Zraziki, obsmażone, włożyć do rondelka, posypać chrzanem, wlać na nie resztę tłuszczu i cztery łyżki wody. Dusić pod pokrywą 15—20 minut.

*

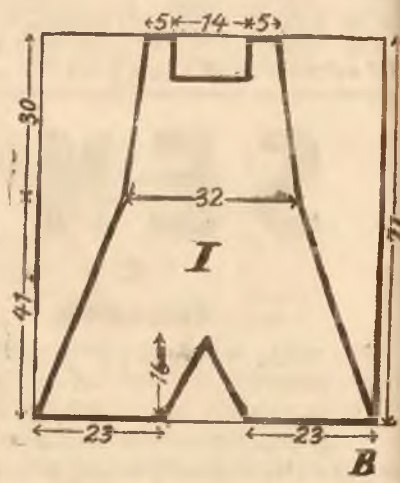
Przepisy opatrzone gwiazdkami znajdą Panie w „Nowoczesnej Kuchni Rytualnej“.

RĘCZNE ROBOTY.

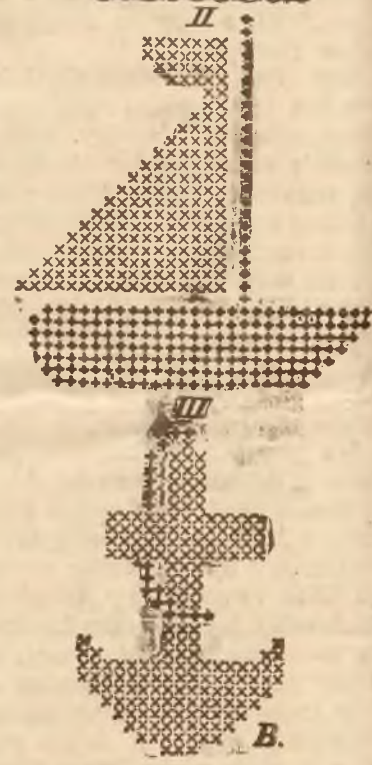
Roboty na drutach

Kostium kąpielowy dla dziewczynki od lat 6 do 8









Materiał: 250 gramów czerwonej włóczki (zażądać specjalnej na trykoty, która nie zbiega się w wodzie) Kilka nitek białej i czarnej na haft emblematu.

Fig. B. I. krój jednej połowy trykotu.
II. Wzór roboty.
III. Motyw krzyżykami.

Wzór: cała robota wykonana jest tak zwanym ściegiem tkackim.

1 rząd: jedno oczko gładkie, włóczkę podnieść i drugie na wywrót bez przeciągania, następnie znowu gładkie oczko itd. Zakańcza się gładkim oczkiem.

2 rząd: nabiera się oczko, które zakończyło pierwszy rząd odwrotnie na drut, pierwsze oczko na wywrot, następnie gładkie bez przeciągania nitki itd. Oba rzędy kolejno się powtarzają.

Przód. Rozpoczyna się przy nogawkach, mianowicie prawą, na 23 cm szerokości. Przy 16 cm wysokości poczyna się dodawać w każdym drugim rzędzie po prawej stronie po jednym oczku, natomiast po lewej zdejmuje się tę samą ilość. W ten sposób robota ma stale szerokość 23 cm.

Teraz robi się lewą nogawkę, w ten sam sposób tylko odwrotnie. Teraz nabiera się oczka obu nogawek na jeden drut i robi dalej aż do 41 cm przy czym co trzeci rząd odejmuje się po jednym oczku z każdej strony, uzyskując w ten sposób szerokość 32 cm. Teraz odejmujemy co piąty rząd po jednym oczku z każdej strony, aż mamy na drucie 24 cm. Obłańcuszkujemy w samym środku 10 cm na wycięcie i robimy ramiączka na 8 cm szerokie.

Plecy robi się identycznie jak przód.

Kieszonka: nabiera się 10 oczek i robi się 10 rzędów ściegiem tkackim, dodając w każdym rzędzie po jednym oczku z każdej strony. Zanim naszywa się kieszonkę, wyszywa się na niej krzyżykami kotwicę, czarną i białą włóczką. Taką samą kotwicę wyszywa się na kostiumie, po stronie lewej od góry.

Zestawienie: Zeszywa się nogawki (16 cm) następnie obie części i zakańcza dekolt, wycięcie przy pachach, kieszonkę i nogawki dwoma rzędami ciasnych gładkich oczek.

„DZIENNICZEK"

BIKKURIM

Uroczystość na boisku Makkabi

KRAKÓW, w czerwcu.

Nad pustym jeszcze boiskiem powiewają chorągwie: niebiesko - biała i biało - czerwona. gra nimi wiatr czerwcowy. światowy włóczęga. Może pozdrowienie przynosi z dalekich stron, pozdrowienie palestyńskich pardesów, pozdrowienie spracowanych rąk i młodych głosów.

Nad pustym jeszcze boiskiem świeci słońce i łagodnie błękitnieje niebo pogodne. Jest więc z nami i pogoda, taka „trudna" podczas uroczystości na wolnym powietrzu. Bramy są zamknięte i trybuny puste, gwar dochodzi tylko z garderoby małych artystów. Straszne nieszczęścia zdarzają się tam jedno po drugim. Mamy załamują ręce, idą w ruch igły i szpilki, te „owocowe" sukienki są delikatniejsze od kwiatów. O, tu pięknej pomarańczy oberwało się ramiączko, a figa taka pokiereszowana, że mało więcej niż f i g a z niej została.

Na trybunie odbywa się próba mikrofonu, biegają tam i z powrotem inicjatorzy obchodu i pomocnicy. Trybuny szybko zapełniły się. Płyty z piosenkami hebrajskimi starają się z całej mocy zagłuszyć hałas, ale efekt jest taki, że teraz trzeba przekrzyczeć nie tylko wrzaski kolegów, ale także głos piosenek. Nic to, dajemy sobie radę. Z dolnej ławki krzyczy ktoś w górę: Widziałeś? — Tamten, z góry, otwiera usta, jak dwa weneckie okna i pyta: „Coooo?". No to, ten pierwszy mówi mu co, ale tamten nie słyszy. Więc rozmówka, w tonach ryku głodnego lwa, trwa dalej. Kilkanaście takich rozmówek, a blednie w trwodze rozgłośnik, dobywając ostatnich sił. Jeszcze głośniej, jeszcze głośniej — zwyciężył. Bo oto orkiestra szkolna zagrała marsza, otworzono bramę: idą.

Tak dobrze przecież znamy ten sztandar na przedzie i te niebieskie proporczyki i chusteczki błękitne i żółte. Widzieliśmy tyle razy te młode szeregi, a przecież gdy tak teraz wchodzą na boisko, zdobywają krok za krokiem nie tylko małą, zamkniętą przestrzeń, ale i szeroko otwarte serca nasze. Wydaje się, że znika stary parkan, otaczający plac sportowy, że się usuwają ciasne miejskie mury, że się rozsuwają ściany świata. Po oddech swobodny, po śmiech szczery, po pracę i prawdę idą te skromne kolumny młodzieży.

Padają krótkie słowa komendy, rozchodzą się i schodzą szeregi, sztandarowi odbierają defiladę. Potem raport i uroczystość święta Bikkurim — otwarta. Słowa, szczególnie czcigodnego prezesa Dra Hilfsteina, które słyszeliśmy podczas uroczystości, to też znane i drogie nam prawdy. Ale dobrze posłuchać ich raz jeszcze i utrwalić w sobie pewność niezachwianą: że chcemy, że możemy, że musimy... Dobrze posłuchać raz jeszcze i zapamiętać te daniny trudu i krwi, które składają dziś nasi bracia w Erec. Że święto Pierwocin, Święto ziemi, jej życia i siły — jest także świętem życia i siły młodego pokolenia żydowskiego.

Młodzież żydowska Krakowa, rok rocznie składa egzamin ze swego uświadomienia narodowego i miłości Ojczyzny. Las, który na Ziemi Izraela wyrośnie z drzew, zakupionych przez krakowską Szkołę Hebrajską — będzie świadczył o zrozumieniu swego obowiązku i mocnych więzach, łączących żywotnymi korzeniami drzew serca młodzieży z sercem własnej ziemi.

Owoce palestyńskie, niejako bohaterowie święta Bikkurim, odtańczyły, przy gorącym aplauzie publiczności — swój śliczny, różnokolorowy taniec. Żniwiarki biblijne, w białych zawojach, tanecznym gestem smukłych ramion, zebrały bujne kłosy pszenicy i jęczmienia z ojczystego łanu. Potem siłę, odwagę i wiarę obrazowały dwie symboliczne pantominy: „Niewola i wyzwolenie" i „Na straży Ojczyzny". My wiemy, że dziś to nietylko piękne obrazy, że dziś stanie na straży Ojczyzny — to służba ciężka i niebezpieczny posterunek. Więc każde wzniesienie ramion, każda zaciśnięta pięść i harde spojrzenie — staje się odzewem i pozdrowieniem. Bo tu patrzymy na obraz, przy dźwiękach orkiestry i wzrusza nas i porywa rytm tańca, gest piękna, romantyzm postaci. Czy jednak pamiętamy wszyscy, że to, co tu jest widowiskiem— tam, w Erec stało się twardą koniecznością i prawdą? Że pionierską walkę z ziemią, trzeba dziś połączyć z bohaterską walką o ziemię?

My tutaj — składamy dary symboliczne i w żywych obrazach symbolizujemy walkę i pracę — pamiętajmy przy tym o potężnej i trudnej Prawdzie tej pracy i tej walki.

Uroczystość święta Bikkurim ma się ku końcowi. Śpiewa jeszcze chór organizacji „Cofe", a na zakończenie hora, odtańczona wspólnie, zespala w jedno kolisko serca i ramiona.

W to słoneczne popołudnie jest z nami pogoda i radość i wiara, że danina naszej miłości i pracy nie idzie na marne.

I.

W TEL AWIW

TEL AWIW w miesiącu Ijar.

Od długich tygodni przygotowywaliśmy święto Pierwocin. W naszym ogródku szkolnym pracowaliśmy naprawdę w pocie czoła, żeby wyhodować najpiękniejsze kwiaty, owoce i jarzyny. Ile zmartwień i trosk nastręczała nam ta praca! Ptaki i słońce, deszcz i wiatr — wszystko się sprzysięgało przeciw nam. Ptaki wyjadały ziarnka, słońce paliło niemiłosiernie, deszcz przychodził nie w porę. A może tak się nam tylko zdawało? Strasznie chuchaliśmy na nasz ogródek. Trzeba było zebrać wszystko najlepsze i najpiękniejsze, żeby złożyć w darze dla Keren Kajemet, w podzięce za ten ogródek, który nasza szkoła dostała na własność.

Wieczorem, przed uroczystym dniem, dziewczęta ustroiły nasz kosz wstążkami i szarfami. Ze zdenerwowania mało spaliśmy tej nocy. Czy tylko będzie piękna pogoda? Czy nasz kosz będzie najładniejszy? Czy wszystko będzie dobrze?

Wczesnym rankiem, ledwie wzeszło słońce, byliśmy w naszym ogródku. Najdorodniejsze owoce, najświeższą zieleń ułożyły starsze dziewczynki w koszu. Krople rosy lśniły brylantowo na kwiatach i liściach. Jakże piękny był nasz kosz, napewno najpiękniejszy ze wszystkich.

Teraz, tryumfalnie niosąc nasze dary, ruszyliśmy na szkolne podwórze. Tam, w szyku ustawiły się wszystkie oddziały, z orkiestrą szkolną na przedzie. Droga na stadion tel-awiwski zatłoczona dziećmi. Gdzie się obejrzysz: dzieci, dzieci, dzieci. Chorągwie powiewają z domów, ludzi pełno na chodnikach i w oknach — śmiech i radość wkoło. Każda szkoła niesie swoje dary. To nie tylko owoce i zioła, ale także klatki z drobiem i małe owieczki. A cóż dopiero dzieci, które przyjechały z kolonii! Na wozach, obładowanych wszelkimi płodami siedzą, śpiewając i grając na piszczałkach, trąbach i fletach.

Teraz zbliżamy się do stadionu. Z daleka widać ogromny transparent nad wejściem: „W święto Szawuot spieszcie tu z pierwocinami". Siedem bram prowadzi na stadion, każda dla jednego z głównych płodów ziemi Izraela: pszenicy, jęczmienia, oliwek, winogron, fig, owoców granatu i miodu. Te właśnie płody składali na ołtarzach nasi praojcowie. Nad każdą bramą powiewa zielona chorągiew, w środku ogromnego placu jest wzniesienie, rodzaj ołtarza, na którym składamy pierwociny. W siedmiu grupach, z siedmiu bram wychodzą dzieci, niosąc swoje dary. Zbliżamy się powoli do ołtarza. Nagle jasny wysoki głos trąb odzywa się ze środka placu, odpowiada mu siedem podobnych ze wszystkich bram.

„Bądźcie pozdrowieni!" — słyszymy donośny głos.

— „Pozdrawiamy was" — odpowiadamy zgodnym chórem.

Siedem wozów zbliża się do środka. Składając naszą daninę, schylamy głowy i mówimy: „To są pierwociny naszej ziemi, pierwociny ziemi Izraela". Potem śpiewamy pieśń: „Kto we łzach sieje, ten w radości zbiera".

Wracamy na swoje miejsca i z radością patrzymy na ołtarz, pełen dorodnych plonów naszej pięknej ziemi, plonów jej pól, ogrodów, winnic i sadów. Z daleka, pośród setek innych, rozpoznajemy kosz naszej szkoły. Nie nadarmo martwiliśmy się i pracowaliśmy od tylu tygodni, teraz widzimy, jak pięknie wygląda nasz zbiór i szczycimy się tym. Po stadionie spacerują jagniątka, kury i gołębie. Dajemy im jeść, śpiewamy i bawimy się. A potem, w tym samym porządku wracamy do miasta.

I jesteśmy teraz, jak praojcowie nasi, którzy z Judei, Szomronu i Galilu — szli do Świątyni Jerozolimskiej, składać ofiary. I wracamy — jak oni — do ciężkiej pracy i odpowiedzialnej służby — ale spokój i radość jest z nami.

DAN STERN — Tel Awiw.

II Turniej rozrywek umysłowych

Zakończyliśmy II. Turniej z następującymi wynikami: najwyższą ilość punktów (107) uzyskało 19 turniejowców, reszta od 50—106 punktów.

W niedzielę, dnia 12 czerwca, o godzinie 16-ej (4-ej pop.) odbędzie się w biurze Redakcji (ul. Orzeszkowej 7, II. p.) publiczne losowanie nagród. Nagród do wylosowania jest osiem i rozlosujemy je w sposób następujący:

— między uczestników, którzy uzyskali największą ilość punktów — 4 nagrody (2 dla Krakowa, 2 dla prowincji)

— między resztę uczestników, którzy mają najmniej 50 punktów — dwie nagrody (jedna dla Krakowa, jedna dla prowincji)

— między uczestników, którzy posyłali rozwiązania pozaturniejowe — dwie nagrody (jedna dla Krakowa, jedna dla prowincji).

Poza tym dwie nagrody, przeznaczone przez redakcję, dla najlepszych współpracowników działu zagadek, otrzymują: LEON ZIMEND I RENIA MAJER z Krakowa. Wszystkim innym, którzy w tym dziale współpracowali dziękujemy i prosimy o dalszą pomoc.

Następny Turniej Rozgrywek Umysłowych zaczniemy po wakacjach, teraz zaś i po wakacjach będziemy prowadzić dział zagadek z tym, że we wrześniu rozlosujemy dwie nagrody między jego uczestników i dwie między współpracowników. Rozwiązania z tych zagadek należy posyłać raz w miesiącu z czterech numerów Dzienniczka razem.

Prosimy zatem w niedzielę do Redakcji, celem wzięcia udziału w losowaniu.

ROZWIĄZANIA ZAGADEK TURNIEJOWYCH nadesłali i najwyższą ilość punktów osiągnęli:

Bug Stella Kraków, Birnbaum Adaś Kraków, Frage Joaś Radomsko, Grobtuch Ryszard Jasło, Gräberówna Maryla Kraków, Gärtner Józef Kraków, Hirsch Józef Kraków, Kapner Henryk Kraków, Kirschenbaum I. Kraków, Landerer Ewa Kraków, Markowicz Leon Kraków, Nessel Baruch Kraków, Romer Marjan Kraków, Reich Melita Biała, Schamroth Runka Kraków, Thaler Naftali Kraków, Trachman J. Kraków, Wolfówna Dziunia Bielsko, Zimend Leon Kraków.

Od 50 punktów wzwyż, z prawem losowania osiągnęli:

Beker Aleksander Kraków, Birnbaum Mina Bielsko, Blaustein Otto Kraków, Blonder S. i H. Kraków, Dresdner Józef Kraków, Eichborn Zygmunt Kraków, Epstein Chaja Dębica, Förster Willy Kraków. Feldstein Lusia Kraków. Folger

Lusia Przemyśl, Granadstein Tobiasz Borek Fałęcki, Goldberger Frania Kraków, Goldstein Romek Kraków, Hauben Anna Kraków, Herstein Wilek Kraków, Haasówna L. Nowy Sącz, Inka M. Kraków, Korall Tośka Kraków, Kamholz M. i Z. Kraków, Klinger Frania Dobczyce, Langer Sala Kraków, Lorberówna Ada Lwów, Lindenberger, D. Bochnia, Langer Dinah Nowy Targ, Landerer Sala Kraków, Milczyn Zdzisław Kraków, Markus Henryk Kraków, M. L. Kraków, Majer Renia Kraków, Ohrenstein Wiluś Kraków, Plawker Nina Kraków, Penini Renia Kraków, Perlmanówna R. Kraków, Rosner A. Kraków, Rapaport Toni Bielsko, Rakower Stefcia Kraków, Rubinstein Lew Krosno, Rejcher Elka Trzebinia. Renia L. Wieliczka, R. G. Tarnów, Steinman Anna Kraków, Schwimmer Tusia Bochnia, Schmidt Blima Rzeszów, Steiner Bronia Kraków, Steinmetz Lila Nowy Sącz, Silberman Eliasz Tarnów, Süsser Artur Kraków, Wohlfeiler Genia Kraków, Willner H. Kraków, Weksler Heniu Wola Duchacka, Weinfeld Menachem Nowy Targ, Weitz D. i M. Kraków.

ROZWIĄZANIA ZAGADEK POZATURNIEJOWYCH nadesłali i losują:

A. Obständer Kęty, Zdzisław Milczyn Kraków, Goldstein Romek Kraków, Mejlisch Romek Kraków, Lubowski Roman Kraków, Zimend Leon Kraków, Birnbaum Adaś Kraków, Choczner A. i M., Frage Joaś Radomsko, Folger Lusia Przemyśl, Fluhr Dora Tarnów, Gärtner Józef Kraków, Goldberger Frania Kraków, Heller Leon Kraków, Herstein Wilek Kraków, Reich Melita Kraków, Inka M. Kraków, Kandel Aron Tomaszów, Kresch Kiwa Kraków, Katz I. Kraków, Krebs Stefan Kraków, Linderberger D. Bochnia, Nüchtern Milan Kraków, Owsiany Ignacy Kraków, Ohrenstein Wiluś Kraków, Perlroth Rena Kraków, Plawker Nina Kraków, Renia L. Wieliczka, Silbering Wisiek Kraków, Süsser Artur Kraków, Schmidt Blima Rzeszów, Schwimmer Tusia Bochnia.

ROZWIĄZANIA ZAGADEK TURNIEJOWYCH:

Zadanie Turniejowe Nr 20. Logogryf podwójny: Gąbka — aktor, Humor — rampa, detal — limba, Kowno — olimp, awans — sukno, kakao — organ, rumor — rodak, konto — orkan, zalew — wpływ: Ariosorow.

Zadanie Turniejowe Nr 21. Trójkąt magiczny: amator, melon, Alek, tok, on r.

Zadanie Turniejowe Nr 22. Wężyk: cegła, rzepa, gleba, Klara, banan, cynik, gacek, chata, omlet, Iwica, kasza, barka, lalki: Czernichowski.

Zadanie Turniejowe Nr 23: Logogryf podwójny: kolano, oficer, narcyz, obuwie, parlas, Narocz, imbryk, czółno, Kraków, akacja: Konopnicka — Orzeszkowa.

Zadanie Turniejowe Nr 24. Szarada: Haga — liga — Lila — Hagalila.

—oo—

Skrzynka pocztowa

Głosy w sprawie przemianowania Dzienniczka można nadsyłać jeszcze tylko do wtorku 14. bm. W następnym numerze ogłosimy wynik plebiscytu.

Jeden z kolegów podaje pomysł konkursowy, na „odgadnięcie" kolegi Salka D. prosimy stawać do konkursu. Za rozwiązanie 100 punktów.

ALLAN ROCK (ZAKOPANE). Sam pomysł tych historii dobry, ale wykonanie gorsze, może jedną zamieścimy, a następne będą lepsze. O górach bardzo chętnie i o porcie też, ale pisać, a nie ględzić. Jeśli koniecznie chcesz się podpisywać pseudonimem, to wymyśl sobie jaki mądrzejszy, to ten jest taki, że wszyscy powiedzą: widzisz, taki z Zakopanego, to się musi nazywać Allan Rock.

MARKUS NATAN (KRAKÓW). Przyjm od nas wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

GRUPA SZACHISTÓW W KRAKOWIE. Zgłoście się w tej sprawie w niedzielę, po losowaniu (godz. 16 min. 30).

SYBILA K. (KRAKÓW). Przede wszystkim musisz podać nazwisko, wtedy pogadamy.

MIECIO BUCHTA (BIELSKO). Nie ma sensu zamieszczać twojego rozwiązania teraz, gdy turniej się kończy.

ANNA HAUBEN (KRAKÓW). Tłumaczenie, jeśli będzie dobre chętnie zamieścimy. A jak tam było na kolonii szkolnej?

ANIA WILDER (KRAKÓW). Wierszyk nie do druku, ale bardzo miły i rysunek śliczny.

„BEN-HARIM" (SZCZAWNICA). Zaczynasz pisać, jakbyś naprawdę był „Ben-Harimem", a nie chłopcem z wiary. „Wiosna w pełni swych życiowych sił, objęła faktycznie swe panowanie". Czy ty „faktycznie" tak czujesz wiosnę? „Renesans s naturą", „szum wiatru", „szata wiosenna" — wyrzuć to wszystko za najwyższy szczawnicki płot i pisz inaczej.

Piszemy sami

Dzisiaj — w związku z nagrodami, jakie w niedzielę otrzymają uczestnicy Turnieju Rozrywek Umysłowych — w poniższej kolumnie ma głos książka i jej amatorzy.

CI, KTÓRZY MNIE NIE CZYTALI.

(Wspomnienia książki).

Gdy znalazłam się na półkach w księgarni, wyobrażałam sobie, że ludzie, którzy mnie kupią, będą mnie bardzo szanowali. Kupiła mnie pewna zasuszona pani, jak się okazało — właścicielka biblioteki.

Pierwszym moim czytelnikiem był starszy pan. To był nauczyciel. Czytał mnie kilka razy, widocznie nie dowierzał swej pamięci. Wypisywał sobie na kartce uwagi, zagadnienia, które go interesowały i obce słowa. Obce wyrazy wyszukiwał potem w encyklopedii, a zagadnieniami gnębił uczniów. Jednak o tym czytelniku nie mogę nic złego powiedzieć. — Utrzymywał mnie w porządku i czystości. Za to następny czytelnik — to było coś strasznego. Był to uczeń przepadający za sportami. Nie macie pojęcia, jak dobrze mnie o swych sportowych talentach przekonał. Ten okropny chłopak kopał mnie zamiast piłki, grał mną w ping-pong i używał do innych podobnych rozrywek.

Następnym mym czytelnikiem była uczenica. Była bardzo ładna i starannie ubrana, więc wyobrażałam sobie, że odpocznę po tym ciężkim tygodniu. Ale ta pensjonarka, nie dość, że nudziła się w mym towarzystwie (co jest dla mnie największą obrazą), to jeszcze wycinała z moich stron całe linie, a na moim marginesie pisała tłumaczenia łacińskie, (musicie wiedzieć, że czytała mnie na lekcjach) i rysowała karykatury profesorów.

Jakże byłam zadowolona, gdy znalazłam się znowu w rękach zasuszonej właścicielki wypożyczalni. Przekonałam się, że mnie lubiła i dbała o mnie. Łatała każdą moją podartą stronę, gumą wycierała napisy i plamy, ale cóż — potem oddawała mnie znowu w ręce niszczycieli. O tych wszystkich moich czytelnikach nie będę już pisać, bo zresztą nie różnili się bardzo od pierwszych. Może kiedyś opowiem wam moje dalsze dzieje. M. L. Kraków.

Z zeszytów kl. IVb hebrajskiej szkoły powsz. w Krakowie.

KSIĄŻKA, MÓJ NAJMILSZY PRZYJACIEL.

Książka jest moim towarzyszem, jak żywym, a może i lepszym, gdyż żywy towarzysz czy przyjaciel, nie może przyjść do mnie podczas choroby, a książka jest ze mną. Mogę nią rzucać z kąta w kąt, nie obrazi się, mogę ją znów wziąć do siebie i czerpać z niej wiadomości naukowe, krajoznawcze i o różnych ludach. Niektóre książki awanturnicze przydają się, inne zaś są bardzo złe. Bohaterzy tych książek zawsze cudem wychodzą z niebezpieczeństwa. Czytelnik rozgorączkowuje się, chce być takim samym bohaterem i choruje.

B. F.

O, tak, książka, to mój najlepszy przyjaciel! Najchętniej nie rozstawałbym się z nią nigdy. Książka jest dla mnie wytchnieniem, wprowadza mnie czasem w zaczarowany kraj baśni, czasem w świat wielkich bohaterów, to znów w ciekawe życie dżungli. W książce można się pogrążyć do tego stopnia, że się nie widzi i nie słyszy nic dokoła siebie.

J. R.

Książka jest moim najlepszym towarzyszem. Czytałem dawniej, czytam teraz i będę jeszcze długo czytał książki. Jednym słowem, mania czytania mnie nie opuściła i nie opuści, podczas gdy moje zabawki stoją odłogiem w szafie i rzadko się nimi bawię. Całe dnie spędzam na czytaniu książek. Czytam niezwykle szybko, czego dowodem jest, że przeczytałem „Hrabiego Monte-Christo" — 1087 stron w cztery dni.

E. F.

Na pozór wydaje się dziwnym, że książkę porównujemy do żywego przyjaciela. A jednak ta rzecz martwa, jest każdemu człowiekowi napewno wierniejszą od niejednego towarzysza. Jeżeli treść jednej nam nie odpowiada, zamieniamy ją na inną. Lektura — szczególnie powieści dla młodzieży z działu podróżniczego — emocjonuje czytelnika. Nieraz już w napięciu czytałem książkę, połykając po prostu zdania. W takiej chwili zapominam, że to, co czytam jest tylko „książką" i przeżywam wraz z bohaterem powieści jego przygody. Gdy któryś z bohaterów powieści jest w niebezpieczeństwie, drżę o jego dalsze losy. Znam powieści wesołe, jak: „Jacek i Placek", „O dwóch takich, co ukradli księżyc", „Panna z mokrą głową" i inne powieści Kornela Makuszyńskiego. Inne, jak: „Bambi" Saltena, czy „Król Maciuś na wyspie bezludnej" Janusza Korczaka, wzruszyły mnie do łez. Powieści naukowe nie są wprawdzie emocjonujące, lecz za to bardziej ciekawe. Najładniej ujęte i najciekawsze książki są zebrane w serii, której nazwa brzmi: „Biblioteka naukowa dla młodzieży". Są tam zebrane, w dostępnym dla młodzieży stylu, książki o astronomii, astrologii, geologii, komunikacji, zoologii, botanice, matematyce i t. d. Kilka z tych książek przeczytałem już.

N. T.

Rozrywki umysłowe

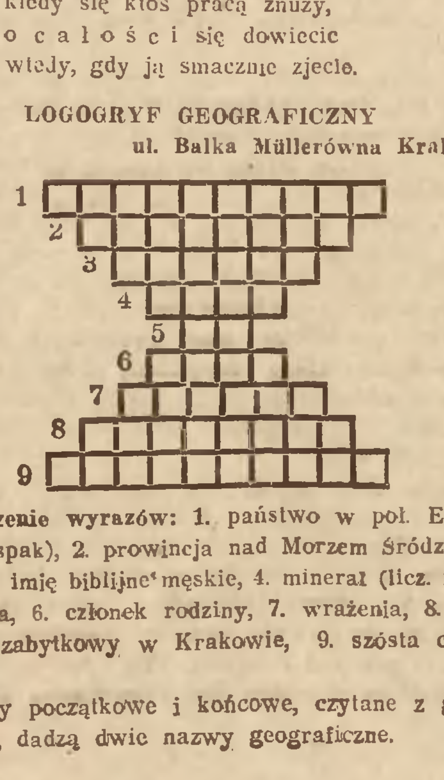
SZARADA

ul. S. N. Radom

Pierwszą — trzecią
na morzu znajdziecie,
druga — pierwsza dobrze służy,
kiedy się ktoś pracą znuży,
o c a ł o ś c i się dowiecie
wtedy, gdy ją smacznie zjecie.

LOGOGRYF GEOGRAFICZNY

ul. Balka Müllerówna Kraków



Znaczenie wyrazów: 1. państwo w poł. Europie (wspak), 2. prowincja nad Morzem Śródziemnym, 3. imię biblijne męskie, 4. minerał (licz. mn), 5. karta, 6. członek rodziny, 7. wrażenia, 8. budynek zabytkowy w Krakowie, 9. szósta część świata.

Litery początkowe i końcowe, czytane z góry na dół, dadzą dwie nazwy geograficzne.

SZARADY

ułożył Aleksander Beker Kraków

I.

W literze masz nutę — popracuj troszeczkę,
to wylew z wulkanu,
zgadłeś? — no, to może otrzymasz książeczkę.

II.

Bóg, czczony w Egipcie,
część domu nakrycia,
to rzecz, która często,
ułatwia nam życie.

—<>—

REBUSIKI LITEROWE

ułożył Leon Zimend Kraków

K / Z — polecenie
R / A — określenie czasu
W Ś — osada.

—<>—

WIZYTÓWKI

ułożyła Genia Wohlfeiler Kraków

FLESKI * SYLAMEWICZ * ERAWSKA
ZIEGANSKA * NEFCIARSKI

Z nazwisk tych osób odgadnąć ich imiona.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Częstochowa — mały C. O. P.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

CZĘSTOCHOWA, w czerwcu.

Cicho, bez hałasu, bez ulg podatkowych i inwestycyjnych, wzrasta i rozwija się przemysł częstochowski. Stare fabryki rozbudowują się, nowe powstają, nowe gałęzie przemysłu, najczęściej po raz pierwszy w kraju tutaj się lokują, opierając się na wieloletnim doświadczeniu miasta, na wyszkolonych kadrach robotników i w ogóle na przemysłowym nastawieniu — jeżeli tak się wyrazić można — całej okolicy. Powstają fabryki artykułów potrzebnych już dla istniejących fabryk, materiałów pomocniczych, półfabrykatów, przemysł tutejszy staje się powoli ale systematycznie samowystarczalnym, tworząc placówki pochodne i wzajemnie się uzupełniające.

Rodzimy przemysł galanteryjny, coś à la Gablonz w Czechosłowacji w połączeniu z Norymbergą w Niemczech, doskonale wykorzystał szansę jaką mu dała wieloletnia wojna celna z Niemcami, rozpoczęta w roku 1925. Dawna wytwarzana tu tandeta biżuteryjna i galanteryjna, pracująca skromnymi środkami technicznymi zaczęła ustępować miejsca lepszym wyrobom, których rynek, pozbawiony lepszego towaru, z Niemiec dawniej sprowadzanego, się domagał. Podczas gdy dawniej wytwarzane tu artykuły galanteryjne były jedynie towarem bud jarmarcznych i wiejskich lub małomiasteczkowych kramików, to już w rok lub dwa po zamknięciu granicy niemieckiej zaczęto szukać wytworów częstochowskich w miastach, właśnie przez to, że wykonanie ich pod względem technicznym i estetycznym coraz bardziej dorównywało dawniej z zagranicy sprowadzanym. Jest to jeszcze jeden dowód tego, że rozwój przemysłu reguluje się automatycznie przez zapotrzebowanie rynku, przez wymaganie konsumenta. Sprowadzano najnowsze maszyny, naśladowano zagranicę w jej metodach pracy i kiedy po latach otworzono znów granicę niemiecką — istniał już poważny przemysł galanteryjny zdolny w zupełności do konkurowania ze starym i renomowanym przemysłem niemieckim. Tyle przemysł galanteryjno-zabawkarski metalowy i celluloidowo-galalitowy.

A sam przemysł wybitnie już metalowy? Ten w ostatnich latach stanął naprawdę na mocnych podstawach i coraz mocniej się rozwijając, wspina się na europejskie wyżyny. W ostatnich latach powstaje poważny przemysł nożowniczy, przemysł wózków dziecięcych i last not least — przemysł rowerowy, który dziś prawie wyłącznie ulokował się w Częstochowie i okolicach. Jeżeli jeszcze przed dziesięciu laty nie wyobrażano sobie jak nie kupić niemieckiego lub czeskiego wózka dziecięcego, to od klku lat całe, ale zupełnie bez reszty zapotrzebowanie kraju w wózkach dziecięcych, pokrywa przemysł krajowy, w 90% lokujący się w Częstochowie. Dotyczy to, rzecz zrozumiała, także wszystkich pokrewnych artykułów, jak wózków lalkowych, tak zwanych „hulajnóg“, aut zabawkowych etc. etc.

Osobny rozdział w końcu należy się przemysłowi rowerowemu, który w ostatnich latach niebywale się tutaj rozwinął i z Częstochowy stworzył ojczyznę tego przemysłu w kraju. Rower z wehikułu sportowego w niedawnych jeszcze latach, z zabawki bogatych synów zamienił się w tani i wygodny środek komunikacyjny. Podobnie jak kozę nazywają krową biednego człowieka, tak i rower nazwać można autem małego niezamożnego pracownika, któremu służy do przebywania większych przestrzeni. Jeżeli spojrzeć dziś do podwórza jakiejś fabryki, to zauważyć się musi prawie wszędzie już stoisko dla rowerów, na którym lokują swe „auta“. przyjeżdżający z kilkukilometrowych odległości do pracy robotnicy. Powstały już specjalne „garderoby“ na placach bardziej uczęszczanych, gdzie za 10 groszy możesz zostawić swój rower, na co otrzymujesz numerek jak w szatni teatru lub kawiarni i możesz spokojnie udać się za swymi interesami, bez obawy, by ktoś tymczasem nie „zainteresował“ się twym rowerem.

I tutaj, jak powiedziałem, pierwsze miejsce zajęła Częstochowa. Od kierownicy, lampki do roweru, aż do przekładni i skomplikowanego łańcucha popędowego — wszystko tu dostaniesz i to w gatunku coraz lepszym, wykonaniu efektownym i czystym, a co najważniejsze tanio.

I wszystko, jak na wstępie zaznaczono, bez jakiejkolwiek pomocy „z góry“, własnymi skromnymi środkami, wytrwałością i cierpliwością, ba, uporem, że skoro zagranica to potrafi, to i my potrafić musimy, bo potrafić chcemy.

Niestety, na dalszą metę bez opieki państwa to coraz trudniej pójdzie Rozwinięty przemysł nie może się pomieścić w swych prymitywnych pomieszczeniach, w szopach w jakich się czasowo prowizorycznie ulokowano i w jakich się od lat tkwi, czekając na ulgi inwestycyjne, na ulgi budowlane dla przemysłu, jakie niestety poza terenem „COP-u“ nie nadchodzą. Wspaniałe maszyny mieszczą się w starych niedostosowanych do tego celu budowlach gmachów fabrycznych, na jakie przemysł tutejszy już dawno zasługuje i czeka. Tyle się u nas mówi i pisze o konieczności uprzemysłowienia kraju, apeluje się do konsumenta, by kupował wyroby krajowe, ale o tanich kredytach budowlanych dla przemysłu stale cicho.. A nie wszyscy mogą przenieść się do Centralnego Okręgu Przemysłowego, nie można brać maszyn i — co ważniejsze — od pokoleń w danej okolicy wyszkolonych robotników „na plecy“ i przenieść się z nimi do tego właśnie okręgu.

Kredyty budowlane długoterminowe i ulgi podatkowe dla nowopowstających budowli przemysłowych — oto co przemysł częstochowski obecnie najbardziej potrzebuje. Podobnie jak ulgi budowlane w niemałej mierze ostatnio przyczyniły się do zmniejszenia kryzysu mieszkaniowego lat powojennych, tak i ulgi dla nowowzniesionych budowli przemysłowych przyczyniły by się do tego, że w krótkim czasie zakwitnął by przemysł, że własnymi środkami rozrosłe fabryki mieszczące się w budach i szopach mogłyby przenieść się do wygodnych pomieszczeń, do jasnych sal, a i robotnik miałby przez to możność pracować w warunkach lepszych i zdrowszych. Miejmy nadzieję, że przecież miarodajne czynniki przemysłem się opiekujące zwrócą uwagę na te momenty i nie tylko przemysł zainstalowany w C. O. P. doczeka się ulg o jakich powyżej mowa.

Dr. A. S.

Papiery wartościowe przyjmowane przez ubezpieczalnie

Na miesiąc czerwiec Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił kursy papierów wartościowych — przyjmowanych przez instytucje ubezpieczeń społecznych na spłatę zaległych składek z okresu przed 31 grudnia 1935 r., w następującej wysokości:

4 proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa — 73 zł, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna z 1924 r. — 77 zł, 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna 74 zł, 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—VII em. 93 zł, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em. zl/zł z 1924 r. 100 zł, 7 proc. Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. II—III em. 93 zł, 8 proc. Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I em. zl/zł z 1924 r. 100 zł, 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 93 zł, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 100 zł, 4 pół proc. L. Z. Tow. Kredyt. Ziem. w Warszawie V em. 70 zł, 4 proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 61 zł, 4 pół proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. seria K — 69 zł — 4 pół proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. seria L 69 zł, 5 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy — stare 80 zł, 5 proc. (dawn. 8 proc.) L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r. 78 zł.

Warunek przyjmowania papierów wyłącznie z kuponem bieżącym został nadal utrzymany w mocy, podobnie jak i warunek przyjmowania 5-proc. Pożyczki Konwersyjnej z 1932 r. tylko w odcinkach nominalnej wartości od 100 zł.

Wzrost kosztów utrzymania

Koszty utrzymania w maju br. nieznacznie się zwiększyły. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie według budżetu rodziny robotniczej wynosił, biorąc za podstawę rok 1928 = 100, 61,3 wobec 60.9 w kwietniu br. W maju 1937 r. ogólny wskaźnik był wyższy, wyrażał się bowiem cyfrą 61.9.

Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z maja 1937 roku druga z kwietnia, trzecia z maja 1938 r.): żywność 53.9 — 52.1 — 52.2, alkohol, tytoń 94,1 — 94,1 — 94.1, opał, światło 73.1 — 72.4 — 72.4, komorne 96.8 — 96.3 — 96.3, odzież, obuwie 60.3 — 62.9 — 62.9, inne 90.6 — 90.1 — 89.8.

Ogólny wskaźnik budżetu rodziny pracowników umysłowych w Warszawie wynosił w maju 1937 r. 63.6, w kwietniu 1938 r. 63.3, a w maju br. 63.8 kształtując się dla poszczególnych grup jak następuje: żywność 53.8 — 53.1 — 54.1, alkohol, tytoń 97.7 — 97.7 — 97.7, opał, światło 70.9 — 70.2 — 70.2, mieszkanie 73.0 — 72.7 — 72.7, odzież, obuwie 56.8 — 57.6 — 57.6, higiena i zdrowie 70.0 — 69.5 — 69.4, inne 82.8 — 82.6 — 82.6.

Dewizy na wyjazd do Francji

W związku z porozumieniem polsko francuskim z 29 kwietnia br. w sprawie ruchu podróżnych i turystów z Polski do Francji — komisja dewizowa zakomunikowała, że wobec szczupłych funduszów przeznaczonych na ten cel *nie uzdieli* bankom dewizowym żadnych generalnych upoważnień do przydzielania środków płatniczych, lecz opiniować będzie wnioski indywidualnie. Przydział środków płatniczych dla podróżnych i turystów do Francji następować będzie w postaci czeków Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, który wyda szczegółową instrukcję co do sprzedaży czeków, ich wypełniania itd.

Banki dewizowe dokonywujące sprzedaży czeków turystycznych winny — oprócz przepisanej adnotacji o wydaniu „zaświadczenia o wywozie pieniędzy i walorów“ zgodnie z postanowieniami okólnika nr. 27 wpisywać do paszportu numery wydanych czeków, kwoty na jakie opiewają i terminy ich ważności.

Ponadto komisja dewizowa zaznaczyła, że do pobierania prowizji z tytułu sprzedaży czeków turystycznych uprawniony jest tylko ten bank — korespondent Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, który dostarcza czeków, nie zaś bank nie będący korespondentem P. I. R., za którego pośrednictwem podróżny uzyskuje zezwolenie na zakup czeków i wywóz ich zagranicę.

Uzupełnienie okólnika komisji dewizowej z 16 III. 1938 ma analogiczne zastosowanie również do podróżnych, którzy otrzymują od komisji dewizowej przydział czeków turystycznych na wyjazd do Francji, tzn. każda z wyjeżdżających osób może wywieść bez specjalnego zezwolenia bez względu na wysokość sumy czeków krajowe lub dowolne zagraniczne środki płatnicze jedynie do równowartości kwoty zł 30 w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego jeżeli legitymuje się osobnym paszportem zagranicznym, do równowartości zaś zł 10 —

o ile wyjeżdża na podstawie paszportu zbiorowego lub rodzinnego.

Poza oznaczonymi wyżej kwotami, osoby takie nie mogą korzystać z uprawnień zawartych w par. 12 rozp. Min. Skarbu z 24 7. 1936.

W jaki sposób uzyskać szybko wypłatę świadczeń na wypadek braku pracy?

Celem szybkiego uzyskania wypłaty świadczeń na wypadek braku pracy, ubiegający się o tego rodzaju świadczenia winni natychmiast po utracie pracy zarejestrować się w wojewódzkim biurze Funduszu Pracy lub jego ekspozyturze, gdzie otrzymają legitymację poszukującego pracy. W miejscowościach, gdzie ubezpieczalnia nie posiada swych ekspozytur, do powyższych czynności upoważnione zostały najbliższe zarządy miejskie lub urzędy gminne.

Przy rejestracji przedstawić należy zaświadczenie pracodawcy o ustaniu ostatniego zatrudnienia W razie braku tego rodzaju zaświadczenia, bezrobotny winien innym dokumentem udowodnić pozostawanie bez pracy. Następnie obowiązany jest zwracać się regularnie do wspomnianej instytucji w wyznaczonych przez nią terminach dla stwierdzenia dalszego pozostawania bez pracy.

Kto i gdzie żyje z handlu?

Handel wielki, średni i mały odgrywa dużą rolę w życiu gospodarczym rozwiniętych przemysłowo krajów. Jak spora część ludności danego kraju, czerpie bezpośrednio środki do życia z handlu — świadczy o tym zestawienie za rok 1937. A więc w Anglii liczba osób zatrudnionych w handlu (przedsiębiorców i pracowników) wynosi 4.290.000 czyli 20.4 proc. ogółu ludności, w Stanach Zjednoczonych liczba ta sięga 7.537.000 osób, co stanowi 15.4 proc. ogółu ludności; w Japonii — 4.463.000 osób czyli 15.3 proc. ogółu ludności; w Szwajcarii — 284.000 osób czyli 14.6 proc. ogółu ludności — w Holandii 447.000 (14.0 proc.), w Niemczech (z Austrią) 4.750.000 (13.4 proc.), we Francji 2.695.000 (12.5 proc.), w Norwegii 146.000 osób (12.5 proc.), w Danii 196.000 osób (12.3 proc.), w Italii 1.427.000 osób (8.3 proc.), w Czechosłowacji 572.000 osób — (5.5 proc.), w Meksyku 274.000 osób (5.1 proc.)

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 9 czerwca. Pszenica jednolita dworska czerw. 26.25—26.50, biała 26.25—26.50, zbierana targowa 25.75—26, żyto jednolite dworskie 21.50—21.75, zbierane targowe 21.25—21.50, jęczmień jednolity dworski 19—19.50, przemiałowy 17.75—18, pastewny, 17.50—17.75 owies jednolity dworski 21.75—22, zbierany targowy 21.25—21.50, zadeszczony 19.75—20.— Mąka pszenna gat. I. 30% 43—44.50, gat. I. 50% 41.75—42.75, gat. IA 65% 38—39, razowa 95% 33—33.50, gat. II 30—65% 35.50—36.25, gat. IIA 50—65% 21.50—30.50, mąka pszenna pastewna 16.75—17, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50% 34—34.50, gat. I. 65% 32.50—33, razowa 95% 25.75—26.25, gat. II 50—65% 21—21.50, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I. 50% 34.50—35, gat. I. 65% 33—33.50. otręby pszenne standart. miałkie 14.75—15, średnie 13—13.25, żytnie standart 13—13.5, jęczmienne 11.75—12.25. Tendencja i obroty: pszenica 55 zniżkowa; żyto 20 zniżkowa; jęczmień — spokojna, owies 15 lekko zniżkowa; Ogólna tendencja: zniżkowa. Ogólny obrót 405 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 9 czerwca. Ceny orientacyjne: żyto 21.00—21.25, mąka żytnia wszystkie gatunki minus 75 groszy, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 358 chwiejna, żyto 712 lekko zniżkowa, jęczmień 22 spokojna, owies 40 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 9. czerwca. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 119.50, Żyrardów 48, Ostrowiec 57.50, Lilpop 74, Starachowice 35.50—35.75, Węgiel 27.25. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 80—80.25, II em. 81, 5% poż. konwersyjna 70, 4% poż. konsolidacyjna 67.50, 4½% poż. wewnętrzna 65. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgia 89.95, Holandia 293.50, Londyn 26.30, Nowy Jork czek 5.30¾, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 132.15, Paryż 14.73, Praga 18.46, Sztokholm 135.60, Szwajcaria 121.10, Berlin 213.07. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 8 czerwca. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 43.75, 6% poż. Dolarowa, 7% poż. śląska 43. Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 9 czerwca. Cynk 10¼ — 5/16 12 7/16 — ½, Cyna 168¾ — 170 170¼ — 171, Straits 173, Ołów 13 1/8 — ¼ 13 5/16 — 1/8, Miedź 34 1/8 — 3/16 34 3/8 — 7/16. Elektrolit [illegible] — [illegible] Złoto [illegible]

W ostatnich dniach akcji szeklowej — pozyskujcie nowych szeklowców!

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś komedia F. Crommelyck'a „Serce Balbiny“. Jutro po cenach zniżonych „Gałązka rozmarynu“ Z. Nowakowskiego. W niedzielę po południu komedia B. Nusić'a „Pani ministrowa“. W niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych „Mariella“ sztuka Keith Winter'a w premierowej obsadzie.

— „JEJ SYN“ sztuka Walentyny Alexandrowicz będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— ZNANY ARTYSTA LEOPOLD JUNGWIRT W KRAKOWIE. W sali Żydowskiego Domu Akademickiego, w niedzielę, 12 bm. wystąpi znany artysta i śpiewak p. Leopold Jungwirt.

— „2000 LAT MUZYKI“. Cykl popularnych wykładów z historii muzyki, z bardzo bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza co drugą sobotę dr W. Mantel w Instytucie Muzycznym przy ul. św. Anny 2 o godz. 7.30 wieczór. Najbliższy i ostatni wieczór z tego cyklu p. t. „Romantyzm w muzyce“ odbędzie się w sobotę 11 bm.

— PIĘCSETLECIE URODZIN MELOZZA DA FORLI. 8 czerwca miasto Forli, w Romanii, obchodzić będzie bardzo uroczyście, w obecności króla, pięćsetną rocznicę urodzin jednego z najznakomitszych mistrzów włoskiego Odrodzenia, Melozza degli Ambrosi, znanego raczej pod nazwiskiem Melozz da Forli. Jednym z najdoskonalszych jego arcydzieł jest przepiękny na płótno fresk w Galerii Watykańskiej, uwieczniający założenie słynnej Biblioteki papieskiej. W związku z uroczystościami obchodowymi, otwarta została w Forli ciekawa niezmiernie wystawa najpiękniejszych, nie tylko z całych Włoch, ale również z zagranicy — Amsterdamu, Paryża, Chambery, Strasburga, Dublina itd. — sprowadzonych obrazów Melozza oraz najwybitniejszych przedstawicieli tzw. Quattrocenta „romanielskiego“, Giovanniego Francesca da Rimini, Francesca Zaganelli da Cotignola, Girolama Marchesi, Marca Palmezzano i innych.

— WYKOPALISKA W ADRII. Od pewnego czasu wielkie zainteresowanie wzbudzają wśród archeologów całego świata wykopaliska, jakie z ramienia włoskiego Min. Wychowania Narodowego prowadzone są na cmentarzysku przedrzymskim w położonej nad Canalbianco, pomiędzy Padwą a Ferrarą, maleńkiej Adrii. Miasteczko to, powstałe w starożytności na ruinach etruskiej Hadrii, która udzieliła ongiś swej nazwy pobliskiemu morzu, stało się dziś jednym z głównych ośrodków poszukiwań tajemniczej wciąż jeszcze kultury zaginionego narodu. Poszukiwania te uwieńczone zostały w tych dniach rewelacyjnym wprost wynikiem. Wykopano, mianowicie, całkowity zaprzęg podwójny, należący najprawdopodobniej do któregoś z wozów ówczesnych koloni.

— ZGON VALENTINA PICCOLI. Po krótkiej chorobie zmarł w Neapolu, rodzinnym swym mieście, jeden z najwybitniejszych współczesnych publicystów i pisarzy włoskich, Valentino Piccoli. Piccoli napisał również szereg powieści, z których najciekawsza jest może „Łzy szatana“, wielką ilość nowel oraz kilka sztuk teatralnych. Z tych ostatnich największym powodzeniem cieszył się dramat trzyaktowy: „Lilia wśród płomieni“.

— AUTOR KSIĄŻKI „PRYWATNE ŻYCIE D'ANNUNZIA“ OSKARŻONY O ZNIESŁAWIENIE PAMIĘCI POETY. Pisma donoszą z Werony że Tomasso Antongini, długoletni sekretarz Gabriela d'Annunzio, który wydał niedawno książkę p. t. „Prywatne życie d'Annunzia“, oskarżony został przez syna poety Gabriellino w imieniu swej matki ks. de Montenevoso o zniesławienie pamięci Gabriela d'Annunzio.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek godz. 8 wiecz.: "Serce Balbiny"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Motyl hiszpański“ (Janette Mac Donald) i „Obrońcy Rio Grande“.

ATLANTIC: „Zwycięzły kobiety“ (Francise Rosay i J. Murat) i „Mały czarodziej“ (Bobby Breen).

APOLLO: „Świat mówi o nas“ (Maurice Chevalier, June Knight)

LOPP: „Zabronione szczęście“.

PROMIEŃ: „Zbłądziłem“ (Charles Boyer).

STELLA: „Pieśniarz Warszawy“.

SZTUKA: „Ostrożnie z miłością“

UCIECHA: „Alarm na morzu“ (W. Morris, G. Brent i P. O'Brien).

WANDA: „Dzień na wyścigach“ (Więzy miłości) (W. Beery, M. Sullivan i A. Jones).

Ludność żydowska w Berlinie

Paryż, 9. 6. ŻAT. Według ogłoszonych w tych dniach w Berlinie danych statystycznych, w r. 1936 zawarto w stolicy Niemiec 1048 ślubów żydowskich i 18 związków małżeńskich wyznaniowo mieszanych. W tymże roku przyszło na świat 494 dzieci żydowskich. Zgonów było 2.438. W roku sprawozdawczym 4.075 dzieci żydowskich uczęszczało do szkół w Berlinie (w r. 1935 — 6.477 dzieci). — Do gminy żydowskiej w Berlinie (wraz z kongregacją Adass Israel) należało w r. 1936 150.654 osób. W tymże roku opuściło gminę 641 osób.

Sukces młodego wirtuoza żydowskiego

Londyn, 9. 6. ŻAT. 15-letni wirtuoz żydowski Józef Chasyd (urodzony w Suwałkach) da w tych dniach recital skrzypcowy w londyńskiej Queens-Hall. Nadto Chasyd grać będzie w domu ministra sztuki sir Philip Sassoona. Wpływy z koncertu przeznaczone są na kolonizację dzieci uchodźców z Europy Środkowej i Wschodniej w Palestynie.

Zdaniem powag muzycznych, Józef Chasyd jest jednym z najbardziej fenomenalnych wirtuozów obecnego pokolenia. Bronisław Huberman przepowiedział Chasydowi wielką przyszłość. W Warszawie Chasyd był uczniem prof. Wilhelma Kryształa, który oświadczył, że uczeń jego „jest jednym z największych skrzypków naszych czasów“.

Plan wymiany Żydów i Arabów w Palestynie i krajach arabskich

Saloniki, 9. 6. ŻAT. Znany przemysłowiec żydowski w Salonikach, konsul Japonii Edwin Saltiel, opracował i przedstawił rządowi angielskiemu i Agencji Żydowskiej plan wymiany żydowskiej i arabskiej ludności w Palestynie i krajach arabskich, po przeprowadzeniu podziału Palestyny na dwa państwa. Według planu Saltiela 800.000 Arabów, zamieszkujących obecnie obszar Palestyny, ma być przesiedlonych na miejsce około 500.000 Żydów z krajów arabskich (wyłączając Egipt). Projekt przemysłowca żydowskiego z Salonik opiera się na doświadczeniach z grecko-tureckiej wymiany ludności z r. 1921, która to akcja przesiedleńcza dała pozytywne rezultaty i przyczyniła się do przywrócenia przyjaznych stosunków między Grecją a Turcją. Edwin Saltiel bawił w tej sprawie w Londynie i przedstawił swój plan drowi Weizmannowi i prof. Normanowi Beentwitchowi. W londyńskim urzędzie spraw zagranicznych oświadczono Saltielowi, że projekt jego będzie wkrótce rozpatrzony.

60 uchodźców żydowskich z Hiszpanii w Salonikach

Saloniki, 9. 6. ŻAT. W porcie ateńskim Piraeus wylądowało 60 uchodźców żydowskich z Barcelony, przybyłych z Marsylii okrętem „Theophile Gautier“. Opuścili oni Hiszpanię dzięki pomocy konsulatu greckiego. Z Aten uchodźcy udali się do Salonik, gdzie zainteresowały się nimi żydowskie organizacje filantropijne. Większość grupy stanowią kobiety, dzieci i starcy. W prasie salonickiej ukazało się podziękowanie uchodźców dla władz greckich za pomoc i troskliwą opiekę w czasie podróży.

Karakuły w Palestynie

Jerozolima, 9. 6. ŻAT. Pod kierunkiem wybitnego fachowca z Europy powstało w Palestynie towarzystwo hodowli owiec karakułowych. Hodowla ta podobno ma pomyślne warunki w Palestynie.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 27 m
10	Zachód słońca 7 g 55 m
PIĄTEK	11 Siwon 5698

Kurs żelbetnictwa

Z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej zostaje w połowie czerwca br. uruchomiony kurs z zakresu robót żelbetowych pod kierownictwem fachowych sił instruktorskich. Na kurs przyjęci zostaną kandydaci w wieku 18—25 lat; specjalne kwalifikacje nie będą wymagane. Nauka odbywać się będzie przez okres 3 miesięcy 3—4 godzin dziennie. Zgłoszenia przyjmuje Żydowska Rada Gospodarcza, Kraków, Sarego 5, w godzinach 3—6 popoł.

Icchak Grynbaum w Krakowie

Z inicjatywy Reprezentacji Organizacyj Syjonistycznych dla Spraw Palestyńskich w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 12go b m. zgromadzenie publiczne, na którym przemawiać będzie Icchak Grynbaum z Jerozolimy, członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej, kierownik departamentu org.

Stan sanitarno-porządkowo-budowlany na terenie m. Krakowa

9 Komisyj Obwodowych lustracyjnych w związku z akcją nad podniesieniem stanu sanitarno-porządkowo-budowlanego i wyglądu miasta przeprowadziło w czasie od dnia 24 maja b. r. do dnia 4 czerwca b. r. kontrolę realności, oraz lokali przemysłowo-handlowych w łącznej ilości 3711. Zarządzeń porządkowo-sanitarno-budowlanych wydano 1997. Na skutek wydanych zarządzeń odnowiono dotychczas obiektów 145.

Władze administracyjne ponownie zwracają się z apelem do właścicieli realności zakładów przemysłowych i innych, aby ze względu na dobro miasta i interes własny ściśle przestrzegali przepisów sanitarno-budowlano-porządkowych, oraz stosowali się do wydanych zarządzeń, w przeciwnym razie wydane zarządzenia będą z całą surowością egzekwowane.

Proces o obrazę narodu i państwa

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu rozpatrywał sprawę Michała K., uciekiniera z zagranicy, oskarżonego o to, że z końcem maja ub. r. publicznie dopuścił się obrazy narodu i państwa polskiego i zasądził go na karę 4 miesięcy aresztu bez zawieszenia.

Na skutek wniesionej apelacji sprawa znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Sędzia dr Kawęcki po przemówieniu prokuratora oraz obrońcy uchylił zaskarżony wyrok i uwolnił oskarżonego od winy i kary, a w ustnych motywach odmówił wiary zaprzysiężonym zeznaniom świadków. Oskarżał pro kurator dr Güntner, bronił adw. mgr Süsser.

GRY I ZABAWY ruchowe Żyd. Tow. Gimn. odbywają się we wtorki i czwartki od 7—8 wiecz. oraz w poniedziałki i środy od godz. 6.30—7.30 rano. Zgłoszenia w sekretariacie od 5—8 wiecz.

Rada Partyjna Organizacji Syjońskiej zachodniej Małopolski i Śląska — w niedzielę dnia 19 bm.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska zwołała na dzień 19 czerwca b. r. posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej z następującym porządkiem dziennym:

1) Obecna sytuacja w Palestynie i Syjonizmie.
2) Sytuacja Żydostwa polskiego.
3) Sprawozdanie z działalności Egzekutywy.
4) Wnioski i ewentualia.

Prawo udziału w Radzie Partyjnej z głosem stanowczym mają członkowie Rady Partyjnej, w skład której wchodzą imiennie ustaleni w porozumieniu z Komitetami Lokalnymi członkowie Rady Partyjnej członkowie Rady Centralnej i członkowie Egzekutywy. Egzekutywa wysyła wszystkim członkom Rady Partyjnej osobne zaproszenia.

Obrady Rady Partyjnej toczyć się będą w sali Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie przy ul. Przemyskiej 3.

Początek posiedzenia punktualnie o godz. 10-tej przed południem.

EGZEKUTYWA ORG. SYJONISTYCZNEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA

Wynik Losowania I. Konkursu Letniego

W dniu wczorajszym odbyło się w budynku „Nowego Dziennika" losowanie I. Konkursu letniego:

Wylosowali:

Pensjonat „Bajka" w Szczyrku — W. P. Dawid Johannes, Gorlice, Mickiewicza 22.

Pensjonat „Jedynaczka" w Rabce — W. P. Mgr. Königl Paulina, Kraków, Józefitów 5.

Pensjonat „Palace" w Zakopanem — W. P. Szarlotta Spluwacz, Katowice, Pierackiego 3.

Pensjonat „Riwiera" w Krynicy — W. P. Emil Hirsch, Kraków, Sarego 23/6.

Prosimy wyżej wymienione osoby o łaskawe natychmiastowe porozumienie się z administracją naszego pisma w sprawie terminu wyjazdu.

Interesujące obrady VII zjazdu orientalistów polskich w Krakowie

W Krakowie zakończył swe obrady VII ogólno polski Zjazd orientalistów. W ciągu trzech dni trwania zjazdu wygłoszono kilkanaście referatów, dotyczących różnych dziedzin orientalistyki, pojętej bardzo szeroko.

Zaczynając od najdalszego Wschodu — Chin — dotyczył ciekawy odczyt prof. Jaworskiego (Warszawa) początków kultury chińskiej w świetle najnowszych odkryć. Z tego samego zakresu, ale związany z Polską był referat nadesłany z Pekinu przez bawiącą tam w towarzystwie swego męża, znanego sinologa, lingwistkę p. A. Obrębską-Jabłońską, o brzmieniu języka polskiego w ustach Chińczyków.

Indiom poświęcone były referaty dr Regamoya (Warszawa) o znaczeniu języków munda dla badań dawnego substratu ludnościowego Hindostanu, tudzież prof Willmanowej (Kraków) o dialektologii indyjskiej i dr Skurzaka (Lwów) o ascetach Yayavara i ich znaczeniu dla kultury indyjskiej.

W zakres starożytnego Wschodu wchodziły referaty doc. K. Ranoszka (Warszawa) o traktatach międzypaństwowych hetyckich i rabina dra Hirschberga (Częstochowa) o problemach literatury biblijnej w świetle najnowszych prac.

W świat arabski wprowadził referat dr T. Lewickiego (Lwów) o geografie arabskim Al-Idrizim z 12 wieku, który żył na dworze sycylijskiego króla Rogera i pozostawił nam obszerny opis znanego wówczas świata w tym także Europy wschodniej i obszarów polskich.

Stosunkowo dużo referatów poświęcono polskiemu orientowi. Prof. Ananiasz Zajączkowski (Warszawa) mówił o Paszkowskiego „Dziejach tatarskich i tureckich z początkiem 17 wieku", w których spotykamy najstarszy jak się zdaje słowniczek polsko-turecki. Dr B. Baranowski (Warszawa) dał barwny opis handlu, prowadzonego przez kupców muzułmańskich na ziemiach Rzeczypospolitej w 15 i 16 w. Kupcy ci przywozili nie tylko wschodnie tkaniny i broń, ale także piękne niewolnice, które sprzedawali niekiedy polskim magnatom.

Dr S. Szachno (Warszawa) omówił ciekawy zabytek Tatarów polskich z Polesia, pisany literami arabskimi w językach białoruskim, polskim i tatarskim. Prof. T. Kowalski (Kraków) wskazał w swym referacie na wpływy języka dawnych Połowców (Kumanów) na język Ormian polskich którego ostatnia wysepka zachowała się w Kutach nad Czeremoszem.

Obfitość programu i wysoki poziom referatów i dyskusji świadczyły o rozwoju i wielkim rozmachu młodej orientalistyki polskiej, o której jeszcze przed 30 laty głucho było na uniwersytetach polskich, a która dziś posiada u nas już szereg przedstawicieli i katedr w 4 ośrodkach uniwersyteckich: w Krakowie, Lwowie, Warszawie i Wilnie.

Jedno posiedzenie odbyło się wspólnie ze zjazdem językoznawczym, obradującym równocześnie w Krakowie i na nim prof. J. Kuryłowicz (Lwów) wygłosił referat o ogólnojęzykoznawczym znaczeniu p. t. „Budowa morfemu".

W ostatnim dniu zjazdu odbyło się walne zebranie Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, oraz posiedzenie komisji orientalistycznej Polskiej Akademii Umiejętności w dwudziestolecie założenia tej najstarszej z organizacyj orientalistycznych w Polsce. Przewodniczący prof. dr Kowalski dał zarys historii powstania i działalności tej komisji, podkreślając ogromne zasługi jej pierwszego przewodniczącego wielkiego językoznawcy polskiego ś. p. Jana Rozwadowskiego. Komisja wydała w ciągu 20 lat swego istnienia 30 prac z różnych zakresów orientalistyki, które zyskały uznanie u specjalistów zagranicznych.

Najczynniejszymi skupieniami orientalistyki są Kraków, Lwów i Warszawa, posiadająca największą ilość katedr. Lwów jest siedzibą Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, którego prezes prof. Kołwicz jest redaktorem „Rocznika Orientalistycznego". 13-ty tom tego wydawnictwa ukaże się niebawem.

Z okazji zaręczyn naszej członkini Wydziału p. HANKI GOLDBERG ze Starego Sącza z p. SALOMONEM EDELMANEM z Krzeszowic serdecznie gratuluje

STOW. MŁODZ. ŻYD. (Biblioteka) w Starym Sączu

Dalsze zeznania świadków na rozprawie dra Jedlińskiego

Przemyśl, 9. 6. (Seg.) Wezwany na dzisiejszą rozprawę dra Jedlińskiego były poseł Gruszka nie zjawił się na rozprawę, wobec czego sąd postanowił przeprowadzić rozprawę wieczorem, celem przesłuchania tego koronnego świadka obrony.

Rozprawa przedpołudniowa była poświęcona dalszym przesłuchaniom świadków obrony. I tak zeznał świadek Julian Cwynar, że strajk sierpniowy w ubiegłym roku proklamował były poseł Gruszka. Dnia 18 sierpnia świadek urządził specjalne zebranie chłopów, ponieważ rozeszły się pogłoski, że po wsiach krążą akademicy z miast, którzy biją chłopów. Jedliński, zainterpelowany na ten temat, zdementował te pogłoski i polecił chłopom, by wytrwali w spokoju i powadze.

Świadek Fularowicz zeznał, że do jego miejscowości przyszli gońcy z wiadomością, że przyjechali tam akademicy i biją chłopów. — Wobec tego odbyto natychmiastowe zebranie chłopów, na którym uchwalono ruszyć do tych miejscowości, celem przyjścia chłopom z pomocą. Tymczasem okazało się, że nie byli to akademicy, lecz rezerwy policji w zielonych mundurach.

Dalsi świadkowie zeznają na temat bicia ich przez policję.

Na uwagę zasługują spośród tych świadków zeznania świadka Cieliska z Rudawy, który opowiada o tym, że w Jarosławiu został pobity przez policję. Szedł w towarzystwie niejakiego Józefa Purchy. Gdy Cielisko w towarzystwie Purchy przybyli do Jarosławia i usiedli na ławeczce naprzeciwko kancelarii dra Jedlińskiego, przystąpili do nich wywiadowcy policji, zaprowadzili na komisariat, gdzie ich dotkliwie pobito. Świadek twierdzi, ze zaprowadzono ich razem do osobnego pokoju, gdzie po pobiciu ich, kazano im klękać i całować ziemię.

Na wniosek prokuratora nastąpiła konfrontacja tych świadków z wywiadowcą policji, który utrzymuje, że świadkowie ci byli wysłannikami strajkujących i przybyli do Jarosławia po instrukcje. Wywiadowca Markowski zaprzecza, jakoby tych świadków pobito na komisariacie.

Na rozprawę popołudniową przyjechał specjalnie sprowadzony do Przemyśla były poseł Grusza, prezes rady naczelnej Stronnictwa Ludowego. Zeznania tego świadka zajęły całą popołudniową rozprawę. W chwili, gdy telefonuję, zeznaje w dalszym ciągu Gruszka. Jutro rozprawy nie będzie.

Cywiński pozostanie w więzieniu mokotowskim

Warszawa, 9. 6. (A) Po wyroku, który zapadł w drugiej instancji, skazujący docenta Cywińskiego na 16 miesięcy więzienia i po zaliczeniu nowego aresztu prewencyjnego rodzina doc. Cywińskiego, która zamieszkuje w Wilnie, stara się o przeniesienie go do Wilna. Jednak prawdopodobnie do chwili rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej, wniesionej przez obronę, docent Cywiński pozostanie w więzieniu mokotowskim.

Kampania wyborcza w Irlandii

Dublin, 9. 6. (O) Kampania wyborcza w Irlandii znajduje się w pełnym toku. Pomimo, że są to drugie wybory powszechne w ciągu niespełna roku, zainteresowanie jest znaczne, a kampania prowadzona jest z niesłabnącą energią. Istotnym powodem nieoczekiwanego rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów jest dążenie de Valery do uzyskania zdecydowanej większości i uniezależnienia się od głosów Labour Party.

Na dzień rozwiązania siły partyjne w sejmie przedstawiały się następująco: Fianna Fail (de Valera) — 67 mandatów, Fein Gael (Cosgrave) — 48, Labour — 13 i niezaleni — 8. Tak więc głosując wspólnie od wypadku do wypadku, trzy ostatnie stronnictwa mogły pozostawić rząd w mniejszości, co też nastąpiło przy głosowaniu nad wnioskiem opozycji, dotyczącym arbitrażu w sprawach spornych pomiędzy rządem a urzędnikami.

Obecna kampania rozwija się więcej na grun cie personalnym, niż ideowym, bowiem z chwilą zawarcia przez rząd de Valery układów z W. Brytanią, różnice programowe pomiędzy dwoma największymi stronnictwami sprowadziły się do kwestii drugorzędnych. Oba stronnictwa stoją na gruncie zjednoczenia Irlandii. Osobisty prestiż de Valery może w tych warunkach okazać się czynnikiem dla wyniku wyborów decydującym, — jakkolwiek zachodzi również prawdopodobieństwo, że na walce pomiędzy Fianna Fail i Fein Gael mogą znacznie zyskać labourzyści.

Wobec obowiązującej w Irlandii reprezentacji proporcjonalnej osiągnięcie zdecydowanej większości jest rzeczą trudną, a z niektórych oswiadczeń de Valery mówcy opozycyjni wyciągają wniosek, iż — w razie ponownego impasu sejmowego — nosi się on z zamiarem zmiany prawa wyborczego.

Głosowanie odbędzie się w dniu 17 bm. Wyniki ogólnikowe staną się wiadome 19 b. m.

Zatarg o Chaco trwa

Buenos Aires, 9. 6. (R) Wczorajsze spotkanie neutralnych delegatów konferencji w sprawie Chaco z delegacją Paragwaju nie doprowadziło, jak się zdaje, do żadnego wyniku. O obradach delegacji nie ogłoszono żadnego komunikatu i nie ustalono żadnego terminu następnego posiedzenia.

Jak słychać, delegacja Paragwaju zażądać miała ponownie dyrektyw od swego rządu. W chwili obecnej konferencja oczekuje odpowiedzi rządu w Assuncion. Koła poinformowane są zdania, że konferencja zakończy się ostatecznie niepowodzeniem. Podkreślają również, że zarówno Paragwaj, jak i Boliwia są obecnie lepiej uzbrojone niż w okresie wojny o Chaco.

Z Assuncion donoszą, iż spodziewany tam jest przyjazd gen. Estigarribla, b. dowódcy armii paragwajskiej w wojnie o Chaco, który jest obecnie ambasadorem Paragwaju w Waszyngtonie.

Ilu Włochów zginęło w Abisynii

Rzym, 9. 6. (R) Oficjalnie komunikują, że w ub. miesiącu zginęło w Afryce wschodniej 64 wojskowych włoskich z czego 16 poległo podczas służby policyjnej, 1 zmarł z ran, zaś 47 na skutek chorób.

Hołd pamięci mjr. Idzikowskiego

Warszawa, 9. 6. PAT. Dziś o godz. 10 rano załoga samolotu S. P. L. M. K. z majorem Makowskim na czele udała się na cmentarz Powązkowski celem złożenia wieńca na grobie bohaterskiego lotnika majora Idzikowskiego. Po złożeniu wieńca minutą milczenia oddano hołd pamięci lotnika, poległego w walce o zdobycie oceanu.

Zjazd „Zarzewia“

Warszawa, 9. 6. (Sin) Wydany przez zarząd główny „Zarzewia“ komunikat zapowiada, że ogólnopolski walny zjazd Zarzewia odbędzie się jesienią. Zjazd ten rozstrzygnie o kierunku i przyszłości organizacji.

Krwawa tragedia miłosna

Lwów, 9. 6. (B) Dziś rano przy ul. 3 Maja rozegrała się krótka, ale dramatyczna scena. Mianowicie 26-letni Józef Górka, tapicer, przystąpił do urzędniczki bankowej, Franciszki Szeligi, którą uważał za swoją narzeczoną i po krótkiej rozmowie, w czasie której urzędniczka zerwała z nim ostatecznie, dobył noża i zadał jej kilka ran w okolice serca, raniąc ją ciężko. Ranną odwieziono do szpitala, a sprawca zamachu sam oddał się w ręce policji.

Usiłowane samobójstwo gimnazjalisty

Warszawa, 9. 6. (A). Dziś w nocy usiłował odebrać sobie życie wskutek niepowodzeń w nauce 19-letni uczeń gimnazjum, Tadeusz Malinowski. Przyszedł on wczoraj do Hotelu Narodowego i wynajął pokój. Należność zapłacił z góry. O świcie Malinowski wyszedł z pokoju na korytarz do telefonu, połączył się ze swoim kuzynem, prosząc go o natychmiastowe przybycie do hotelu. W chwilę po zakończeniu rozmowy stracił przytomność.

Portier zawezwał pogotowie prywatne, którego lekarz stwierdził otrucie sublimatem i przewiózł ucznia do szpitala. Stan Malinowskiego jest bardzo ciężki.

—oo—

KRONIKA ŁÓDZKA

Listy z pogróżkami i wybicie szyb

Łódź, 9. 6. (G). Na Chojnach, w przedmieściu Łodzi mieszkańcy Żydzi otrzymują od dłuższego czasu listy z pogróżkami, z żądaniem, by się wyprowadzili i zlikwidowali swoje sklepy. Między innymi Ezra Silberstein, Lokatorska 7, prowadzący sklep spożywczy i Jicchak Lerner, posiadający zakład krawiecki, przy ul. Zgierskiej, otrzymali podobne listy. Dzisiaj o godzinie 1-szej w nocy poczęto dobijać się do ich mieszkań i wybito szyby. Na wszczęty alarm przybyła policja. Napastnicy jednak zbiegli.

Chcieli zlynczować motorowego

Łódź, 9. 6. (G) Przy ul. Kilińskiego 23 tramwaj przejechał 3-letnią Manię Lachman, która zmarła na miejscu. Tłum chciał zlynczować motorowego i tylko interwencja policji zdołała go ocalić.

Groteskowe pomysły endeków łódzkich

Łódź, 9. 6. (G). Wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego w Łodzi postanowił utworzyć tzw. dzielnice aryjskie, które polegają na tym, że Żydów w tych dzielnicach nie dopuści się do prowadzenia przedsiębiorstw, a istniejące już sklepy żydowskie będą bojkotowane. Pozostaje to w dużej łączności z niepowodzeniami, które dotknęły tzw. kupców „owszemowych“. Ustalono również, aby tam, gdzie istnieją sklepy polskie, powstałe po wyeliminowaniu żydowskich wmurować tablice marmurowe, z napisem: „tu wyparto Żyda“ (następuje imię i nazwisko).

Nagły zgon przywódcy adwokatów endeckich

Łódź, 9. 6. (G) W Sądzie Okręgowym w pokoju adwokackim doznał ataku sercowego i zmarł adwokat Szczech, przywódca rasistowskich adwokatów w Łodzi.

Państwo żydowskie, imigracja, bezpieczeństwo przedmiotem obrad Komisji Mandatowej

Sprawozdanie szefa delegacji angielskiej

Genewa, 9. 6. (ŻAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Mandatowej p. Shuckburgh informował obszernie o poczynaniach władzy mandatowej w Palestynie, podkreślając znaczenie planu podziału Palestyny, zaznaczając jednak, że teraz plat ten nie może być roztrząsany, gdyż jest przedmiotem badań komisji, bawiącej w tej chwili w Palestynie. Shuckburgh zatrzymał się na dwóch głównych zarzutach, jakie czynione są Anglii:

Zarzuca się Anglii powolność i brak stanowczości, powtóre zarzuca się jej niejasną politykę. Co się tyczy pierwszego zarzutu, to opóźnieniom nie jest winna Anglia, gdyż przecież dopiero we wrześniu ubiegłego roku Liga Narodów zatwierdziła samą zasadę podziału Palestyny. Równocześnie zaostrzył się terror w Palestynie. Władze angielskie postawiły po za prawem muftiego, a także naczelną radę arabską, która jest moralnie odpowiedzialna za wypadki.

Nieuzasadniony też jest zarzut niejasności polityki gdyż szczegółowy plan podziału ma być dopiero sprecyzowany i rząd angielski czyni wszystko w tym kierunku.

Następnie Shuckburgh przeszedł do spraw imigracyjnych, podkreślając, że ostatnie zarządzenia są tylko tymczasowe i gdy tylko ustali się granica obszaru żydowskiego i arabskiego, wówczas przywróci się zasadę gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju jako regulatora emigracji. Obecny terror stał się bardziej sporadyczny i czynione są dalsze energiczne zarządzenia celem jego stłumienia. Stan bezpieczeństwa wpłynął również ujemnie na sytuację gospodarczą.

Następnie członkowie Komisji Mandatowej stawiali pytania. Niektórzy z nich kwestionowali ostatnie zarządzenia emigracyjne i wyrazili wątpliwość czy zgodne są one z mandatem.

Mufti ciężko zachorował

Jerozolima, 9. 6. (ŻAT). Nadeszły tu wiadomości ze Syrii, że b. mufti ciężko zachorował i podobno ma sparaliżowaną nogę.

Jerozolima. 9. 6. (ŻAT). Rząd palestyński nałożył karę kolektywną na 11 wsi arabskich w pobliżu Rosz Pina za podpalenie kolonii Ajelet Haszachar i Rosz Pina.

Gdynia jako port eksportowy Czechosłowacji

Gdynia, 9. 6. PAT. W artykule, który ukazał się niedawno w prasie czechosłowackiej pt. „Porty polskie a wywóz czechosłowacki" autor pisze, że Czechosłowacja bynajmniej nie jest skazana na usługi portów niemieckich — ma przecież jeszcze Gdynię, Gdańsk i wylot na Morze Czarne przez Rumunię. Gdynia jako port eksportowy Czechosłowacji jest koncepcją całkiem realną i co więcej nader korzystną dla obu krajów.

Na podstawie tabeli porównywującej stawki przewozów kolejowych, autor dowodzi, że wywóz wielu wyrobów czechosłowackich kalkuluje się znacznie taniej przez Gdynię niż przez Hamburg.

Akces inżynierów do partii Henleina

Praga, 9. 6. PAT. Na odbytym w Opawie posiedzeniu związku niemieckich inżynierów postanowiono zgłosić akces do stronnictwa Henleina. Uprzednio taki akces zgłosił „związek politechniczny". Ponieważ związki te wchodzą w skład związku niemieckich techników, ze strony sudeckich Niemców oczekują w najbliższych dniach akcesu tej centralnej organizacji, wskutek czego wszyscy technicy niemieccy znajdą się w stronnictwie Henleina.

Organ komunistów przeciw dziennikarzom niemieckim

Praga, 9. 6. PAT. Komunistyczne „Rude Pravo" w dłuższym artykule atakuje w bardzo silny sposób dziennikarzy niemieckich z Rzeszy, przebywających w Czechosłowacji, i domaga się wydalenia ich z Czechosłowacji jako uciążliwych cudzoziemców.

* * *

Uzhorod, 9. 6. (R) W miejscowości Nevicke pod Uzhorodem wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył 16 zabudowań. Jedna kobieta doznała lekkich obrażeń.

Dowódca O. K. Lwów w gminie żydowskiej

Lwów, 9. 6. (B) Dziś przedpołudniem rewizytował w żydowskiej gminie we Lwowie dowódca O. K. we Lwowie, generał Langner. Generała Langnera przyjął wiceprezes gminy, Kupferstein.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 9. 6. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 7 3/8 (7 3/8), lipiec 4.22 (4.22), sierpień 4.23 (4.23), Kakao 4 5/8 (4 1/2), lipiec 4.41 (4.41), sierpień 4.55 (4.35)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 9. 6. 8.11 (7.98), lipiec 8.11—8.11 (7.98—7.98), paźdź. 8.15—8.15 (8.02—8.02)

KORZENIE

LONDYN, 9. 6, Tapioka Fair czerwiec-lipiec 12.37, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore czerwiec-lipiec 2.31, Goździki Zanzibar czerwiec-lipiec 8.—, Papryka cif czerwiec-lipiec 57.—

DEWIZY

PARYŻ, 8. 6. Londyn 178.30, Nowy Jork 3602.—, Zurich 820.125, Amsterdam 1990.—, Berlin 1447.75.

LONDYN, 8. 6. Nowy Jork 4.9522, Paryż 178.28, Berlin 12.3175, Amsterdam 8.9587, Zurich 21.7325.

EFEKTY

NOWY JORK, 9. 6. American Car 86.87 (86.25), American Car et Foundry — (16.—), Am. Tobacco 68.50 (68.—), Chrysler 42.12 (41.62), Douglas Aircraft 45.— (44.—), Fisk Rubber — (—), Eastman Kodak 154.— (153.—), General Electric 33.87 (33.62), General Motors 28.75 (28.75), Anaconda 24.— (23.75) Betlehem Steel 44.62 (44.—), Intern Nickel 42.75 (43.25), Tennessee Corp. 5.25 (—), Shell Union 12.— Shell Union 12.— (11.50), Standard Oil 46.25 (46.25)

METALE

LONDYN, 9. 6. Platyna 6.62, Wolfram cif 43—47, Srebro 19.—, Złoto 140.650.

Zbrojenia na wielką skalę w Kanadzie

Montreal, 9. 6. (O). Kanadyjski minister obrony krajowej, I. J. Mackenzie, przemawiając w parlamencie, oświadczył, że w razie wybuchu wojny Kanada będzie musiała sama zaspakajać wszystkie swe potrzeby. Wobec tego rząd przeprowadził badania w 768 fabrykach Kanady, aby ustalić, które z nich i o ile mogą być oddane na usługi przemysłu wojennego.

Jak dotąd, stwierdzono, Kanada może wyrabiać amunicję (kilka fabryk jest już czynnych), karabiny maszynowe, auta pancerne, aeroplany (12 fabryk). W najbliższym czasie zacznie się wyrabiać czołgi i działa przeciwlotnicze. Uzupełniając opis sytuacji, minister Mackenzie dodał, że w chwili obecnej przechodzi w Kanadzie ćwiczenia 48.840 rekrutów i że w końcu bieżącego roku Kanada będzie miała do dyspozycji 203 samolotów bojowych.

Mobilizacja w Peru?

Rio de Janeiro, 9. 6. (R) Dziennik „Diario da Noite" ogłosił wczoraj oświadczenia ambasadora peruwiańskiego i posła Ekwadoru na temat alarmujących wiadomości z Quito. Ambasador peruwiański oświadczył, że informacje, dotyczące mobilizacji Peru i zamiarów rządu peruwiańskiego co do okupowania niektórych okręgów nie są ścisłe. Peru nie przywiązuje żadnego znaczenia do incydentu granicznego i nie ma zamiaru anektować nowych terytoriów. Poseł Ekwadoru wyraził nadzieję, że incydent graniczny zostanie zlikwidowany środkami dyplomatycznymi. Wzmocnienie garnizonu na granicy było jedynie zarządzeniem prewencyjnym i nie jest żadną mobilizacją.

Dalsze wybory w Czechosłowacji wywołują wielkie zaniepokojenie w Paryżu

Paryż, 9. 6. (T) W miarę zbliżania się terminu ostatniej transzy głosowania w Czechosłowacji, w paryskich kołach politycznych poczyna ujawniać się coraz większe zaniepokojenie. Francuskie koła parlamentarne i polityczne obawiają się, aby sprawa czeska nie weszła znów w stadium ostrego napięcia, gdyż w Paryżu konstatuje się z ubolewaniem, że dotych czas rząd praski nic nie poczynił konkretnego, aby przyczynić się ze swej strony do odprężenia atmosfery. Szczególne niezadowolenie i zaniepokojenie wywołały informacje z Pragi, na temat wprowadzenia 3-letniej służby wojskowej, czemu urzędowe koła praskie zaprzeczają (zob. str. 3. — Red.), co w Paryżu potraktowane zostało jako wyraz oporu ze strony rządu praskiego pójścia na drogę daleko idących kompromisów a przede wszystkim jako zapowiedź możliwości nowych tarć między Berlinem a Pragą.

Wbrew temu czego można było oczekiwać, pisze sprawozdawca dyplomatyczny „Liberte" Jeantet, rokowania między rządem praskim i mniejszościami narodowymi nie postępują bynajmniej naprzód. Z memorandum przedłożonego przez przedstawicieli partii Niemców sudeckich premierowi Hodży wynika najwyraźniej, że rokowania między obu stronami nie tylko się nie rozpoczęły, lecz że nawet obie strony nie dokonały jeszcze wyboru podstawy, na której te rokowania mogłyby się rozpocząć. Niewiadomo bowiem, czy podstawą tych rokowań ma być projekt rządowy czy też projekt Henleina. Ta sama sytuacja — pisze dziennik francuski — panuje na odcinku stosunków między rządem czeskim, a innymi mniejszościami narodowymi. Krótko mówiąc wydaje się — konkluduje sprawozdawca dyplomatyczny „Liberte" — że rząd praski nie zamierza działać szybo na odcinku rozmów z poszczególnymi mniejszościami narodowymi, lecz zadawala się w tej chwili jedynie podwyższeniem czasu służby wojskowej.

Ten pesymizm co do rozwoju sytuacji międzynarodowej odbił się nawet na notowaniach giełdy paryskiej. Giełda, której nastrój ostatnio pozostawiał wiele od życzenia, była dziś widownią poważnej zniżki kursów akcji papierów państwowych.

Henleinowcy u prem. Hodży

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Praga, 9. 6. (B). Memorandum partii niemiecko-sudeckiej zostało przekazane głównemu ekspertowi rządowemu, pierwszemu prezesowi najwyższego trybunału administracyjnego, drowi Haha, celem wydania orzeczenia. Dzisiaj komitet polityczny ministrów odbył dłuższe posiedzenie, na którym dr Haha wygłosił wyczerpujący referat na temat propozycji partii Henleina z punktu widzenia prawa konstytucyjnego i techniczno-administracyjnego.

Prem. Hodża przyjął dzisiaj delegację partii niemiecko-sudeckiej, złożonej z dra Hundta, Petersa i dra Roschego. Obie strony postanowiły utrzymać narady w najściślejszej tajemnicy.

Niemcy sudeccy podtrzymują swe postulaty

Praga, 9. 6. PAT. „Rundschau", organ partii sudecko - niemieckiej zamieścił artykuł Kundta, zawierający ostrą krytykę rządu w związku z prowadzonymi rokowaniami na temat statutu narodowościowego. Poseł Kundt stwierdza w artykule, iż ostatnie oświadczenie Derera w najwyższym stopniu utrudnia jakiekolwiek porozumienie. Ze strony partii sudecko-niemieckiej podtrzymywany jest nadal nietylko postulat autonomii terytorialnej, ale też i gruntownej przebudowy struktury państwowej, która uniemożliwiałaby działanie rządu na szkodę mniejszości niemieckiej.

Młodzież żydowska z Wiednia w drodze do Palestyny

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń, 9. 6. (B). Dzisiaj opuściła Wiedeń grupa młodzieży żydowskiej obojga płci w wieku od 16 do 22 lat, złożona z 350 osób, udając się do Palestyny. Dalsze transporty młodzieży żydowskiej z Wiednia do Palestyny nastąpią w najbliższym czasie.

Ograniczenie wywozu dewiz z Austrii

Wiedeń, 9. 6. (B). Według zarządzenia komisji dewizowej, od dnia dzisiejszego przy wyjazdach za granicę podróżni mogą zabierać ze sobą obcą walutę wartości najwyżej 20 RM. W razie pilnej potrzeby na mocy zezwolenia wolno wywieźć waluty zagraniczne w wysokości równającej się 50 RM.

Hitler wciąż deklamuje o pokoju

Berlin, 9. 6. (B). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Kanclerz Hitler przyjął dzisiaj w obecności min. Ribbentropa nowomianowanego posła Szwajcarii Froelichera, który złożył mu swe listy uwierzytelniające. W odpowiedzi na przemówienie posła Froelichera, Hitler podkreślił, że Niemcy podobnie jak i Szwajcaria przywiązują największe znaczenie do utrzymania przyjaznych stosunków między obu państwami i wskazał na wielkie znaczenie, jakie posiada w życiu narodów europejskich tradycyjna neutralność Szwajcarii, która jest ważnym elementem pokoju europejskiego.

Samoloty rządu hiszpańskiego dokonały nalotu na terytorium Francji?

Paryż, 9. 6. PAT. Sprawa tajemniczego raidu 9-ciu samolotów nad terytorium francuskim wzdłuż rzeki Ariego i nad miasteczkiem Cerbere coraz bardziej zaczyna nabierać posmaku prawdziwej sensacji politycznej. Wbrew bowiem kampanii prasy komunistycznej która od razu zakonkludowała, że raid był dziełem lotników gen. Franco, obecnie informacje, jakie dochodzą do Paryża z prowincji coraz bardziej wskazują, że raid ten był dziełem samolotów strony czerwonej. Pogłoski te zbiegają się dziwnie ze znamiennym milczeniem oficjalnej komisji rządowej, powołanej do zbadania całej sprawy, jak również z pełnym rezerwy stanowiskiem rządu, a przede wszystkim ze stanowiskiem premiera Daladier, który po powrocie z Perpignan oświadczył, iż jest zadowolony, że na miejscu mógł sobie wyrobić „istotny pogląd o całej tej sprawie.

W kołach parlamentarnych i politycznych oczekują więc że interpelacje, które zostały złożone w Izbie w sprawie wyjaśnienia najazdu nieznanych samolotów na terytorium francuskie mogą przynieść sensacyjne rewelacje.

Jeszcze jeden statek zbombardowany!

Londyn, 9. 6. (R). Agencja Reutera donosi: W odległości 15 km. na północ od Castolon zbombardowany został nieznanej narodowości statek. Według uzyskanych dotychczas wiadomości ofiarą bombardowania padło 10 zabitych i 19 rannych.

* *

Bajonna, 9. 6. (R) Morze wyrzuciło na plażę w St. Jean de Luz dwie skrzynie z granatami zapalającymi. Władze wdrożyły dochodzenia.

Kontrola nad środkami zywności w Rzeszy

Berlin. 9. 6. PAT. Celem uniknięcia marnotrawienia środków żywności minister pracy Rzeszy ogłosił wytyczne, według których mają być odtąd budowane i przebudowywane jadalnie, spiżarnie i piwnice, służące do przechowywania artykułów żywnościowych. Celem wydania tych przepisów ma być zarządzona kontrola nad przestrzeganiem zasad higieny, jak i najpraktyczniejszym sposobem przechowywania środków żywności.

Nad stosowaniem wydanych wytycznych czuwać mają władze policyjne

Zastój w przemyśle angielskim?

Berlin. 9. 6. (B). Jak donosi „Deutsche Allgemeine Ztg.", z początkiem bieżącego miesiąca w Anglii zgaszono wielkie piece w hutach żelaznych. Również produkcja stali została w ostatnich dniach ograniczona.

Ratyfikacja układu w Montreux

Paryż, 9. 6. (R) Komisja spraw zagranicznych Izby Deputowanych opublikowała komunikat, głoszący, iż po wysłuchaniu sprawozdania min. Bonneta w sprawie obalenia ustaw kapitulacyjnych w Egipcie oraz wyjaśnień w sprawie obrony interesów materialnych i moralnych Francji w Egipcie, komisja spraw zagranicznych uchwaliła 17 głosami przeciwko 3 ratyfikować układ w Montreux. Ustawa ratyfikacyjna ma być wniesiona na plenarne posiedzenie Izby w najbliższy wtorek.

Majątek Gogi

Czerniowce, 9. 6. PAT, Zmarły b. premier Oktawian Goga pozostawił majątek wartości około 20 milionów lei.

Urodziła 21 dziecko

Czerniowce, 9. 6. PAT. W mieście rumuńskim Sighot 47-letnia Maria Pop urodziła 21 dziecko. Maria Pop jest drugi raz zamężna i trzykrotnie już urodziła bliźnięta.

Konowalec został podstępnie zwabiony do Rotterdamu

Amsterdam, 9. 6. (R) Holenderskie biuro prasowe komunikuje, że Konowalec zwabiony został podstępnie do Rotterdamu, gdzie wpadł w zasadzkę. Policja jest w posiadaniu danych, które wskazują, że był to mord polityczny, dokonany przez Ukraińca, pochodzącego z Sowietów, a będącego na służbie G. P. U.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Fischer Jan — Michałowskiego 1, tel. 174-99, Fischel Tobiasz — Krakowska 31, tel. 172-46, Kaczyński Henryk — Topolowa 42, tel. 162-01, Herzhaftowa A. — Floriańska 47, tel. 168-69.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. Linia A-B 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka7, Dietla 76, Aleja 29 Listopada 17, Plac Zgody 18, Mogilska 16.

Słuszne żale obywateli żydowskich z peryferii

Zgłosiła się do nas delegacja ludności żydowskiej, zamieszkałej w Borku Fałęckim, Łagiewnikach i przyległych gminach, wytaczając swe żale pod adresem Gminy żydowskiej w Krakowie, która zupełnie nie troszczy się o sprawy religijne i kulturalne ludności podmiejskiej. Dzieci kilkudziesięciu rodzin żydowskich pozbawione były kompletnie jakiegokolwiek wychowania w duchu żydowskim. Rodziny te, przeważnie biedne, własnym kosztem utrzymują od pewnego czasu nauczyciela hebrajskiego, który w pewnym zakresie udziela dzieciom nauki przedmiotów judaistycznych. Obecnie jednak i ten skromny zresztą wydatek przekracza możliwości finansowe tamtejszych rodzin żydowskich, które daremnie kołatają do kahału krakowskiego o jakąś subwencję na ten cel. Tymczasem zamiast pomocy spotkały się ze strony kahału nawet z pewnymi trudnościami. Przypuszczamy, że przy odrobinie dobrej woli dałoby się załatwić niewielkim kosztem tę sprawę, która tak bardzo leży na sercu obywatelom żydowskim wspomnianych gmin.

Echa głośnej afery oszukańczej

Pisaliśmy w swoim czasie o aferze oszukańczej, której „bohaterami“ są niejaki J. L. Trau z Krakowa i S. Grawer z Bochni. Obaj zakupili w firmie tekstylnej S. Lustbader w Krakowie znaczną ilość towarów na kredyt, przy czym towary te sprzedawali za bezcen paserom, sami zaś mieli przygotowane paszporty do Ameryki, dokąd mieli zamiar wyjechać, nie myśląc naturalnie o zapłacie za pobrane towary. Straty, jakie wspomniana firma poniosła, wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Obaj aferzyści w lutym br. zbiegli do Paryża, gdzie zostali aresztowani. Z powodu nienadejścia w terminie wniosku ekstradycyjnego z Polski, obaj zostali po upływie pięciu tygodni wypuszczeni na wolność przez paryskie władze śledcze.

Z końcem kwietnia br. nastąpiło na wniosek prokuratury krakowskiej ponowne aresztowanie Traua i Grawera w Paryżu. Ostatnio nadeszła z Paryża wiadomość, że obaj w przyszły poniedziałek będą etapami odstawieni do Polski, gdzie śledztwo rozpoczęte we Francji zosta nie ukończone.

W toku przesłuchania w Paryżu podali obaj aferzyści nazwiska właścicieli kilku firm krakowskich i tarnowskich, które zakupywały u nich za bezcen pobrane na kredyt towary.

Czy można angażować robotnika dożywotnio?

Robotnik fabryki Solvay w Borku Fałęckim, Władysław Znamirowski, wystąpił ze skargą przeciw fabryce o odszkodowanie w wysokości 67.320 zł. Jak wynika ze skargi, ojciec Znamirowskiego sprzedał fabryce Solvay w roku 1933 grunt pod rozbudowę obiektów fabrycznych. Umówił się wówczas, że syn jego ma być przyjęty do fabryki i pracować tam aż do starości. Tymczasem Znamirowski został wypowiedziany w roku 1937.

Ponieważ liczy on obecnie 27 lat i przyjmuje, że mógł jeszcze pracować do 60-go roku życia, wobec tego zaskarżył o pobory za 33 lat.

Sąd I-szej instancji oddalił skargę Znamirowskiego. Obecnie sprawa jest w apelacji, gdzie zastępca prawny Znamirowskiego powołuje się na orzeczenie Sądu Najwyższego, stwierdzające, że przyjęcie robotnika do pracy na czas tak długi, jak długo będzie zdolny do pracy, jest zawarciem z nim umowy o pracę na czas określony.

Okradziono Związek Sierót

Onegdaj w godzinach wieczornych skradziono z biura Zachodnio Małopolskiego Związku Opieki nad Sierotami Żydowskimi przy ul. Sarego 2 z kasetki żelaznej kwotę 1.900 zł.

Topielec pochowany na cmentarzu żydowskim

Onegdaj wyłowiono z Dunajca koło Wietrzychowic zwłoki mężczyzny. W toku dochodzeń stwierdzono, że zmarły był Żydem. Wobec tego zawiadomiono gminę żydowską w Żabnie, która pochowała zwłoki na cmentarzu żydowskim. Zmarły był mężczyzną średniego wzrostu, silnie zbudowany, brunet, posiadał sześć zębów platynowych.

—<>—

— **POSIEDZENIE TOW. PSYCHIATRYCZNEGO.** Dziś w piątek godz. 19.15 w sali wykładowej Kliniki neur.-psych. U. J. posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) Odczytanie protokołu, 2) dr Bornstein i dr Z. Landau: Pokaz operowanego guza rdzenia, 3) dr Süsser i dr Wróblewska: Przyp. operowanego guza prawego płata czołowego, 4) dr Mirek: Psychoza w przebiegu polyarthritis, 5) dr Kirschner: Organiczne schorzenie mózgu niejasnego pochodzenia, 6) dr Z. Landau: Psychoza na tle zaburzeń krążenia.

— **KURSY PŁYWACKIE** organizuje Sekcja Pływacka Makkabi. Zgłoszenia w lokalu klubowym, Mikołajska 9 w godz. urzęd.

— **BEZPŁATNE KURSY PŁYWACKIE DLA MŁODZIEŻY DO LAT 15-TU** organizuje Sekcja Pływacka Makkabi. Zgłoszenia w lokalu klubowym.

— **ZAWODNICY SEKCJI PŁYWACKIEJ I PIŁKI WODNEJ** Makkabi Kraków stawią się w sobotę 11 bm. godz. 20-ta w lokalu własnym. Sprawa mistrz. Okręgu.

—<>—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Onegdaj zmarł w Krakowie poważany kupiec krakowski blp. Adolf Sternberg. Zmarły w młodych latach należał do czynnych działaczy Organizacji Syjonistycznej w Krakowie i przez całe życie pozostał gorącym sympatykiem idei syjonistycznej. Dzięki zaletom charakteru i serca Zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem i zgon jego wywołał powszechny żal i szczere współczucie dla osieroconej Rodziny.

Handel bydłem w dni świąteczne

Warszawa, 9. 6. (A) Kupcy mięsni wystąpili do Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie ograniczenia handlu bydłem w dni świąteczne. Na prowincji prowadzony jest handel w te dni, co odbywa się — według memoriału związków kupieckich — pod pozorem przygotowania do poniedziałkowego uboju. W sprawie tej ma być wydane zarządzenie władz administracyjnych.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Komunikat meteorologiczny z dnia 9 bm.: Stan pogody w Polsce w dniu dzisiejszym:

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem suchego i ciepłego powietrza kontynentalnego. To też na całym obszarze kraju w ciągu dnia dzisiejszego było pogodnie i bardzo ciepło. O godz. 14-tej termometr wskazywał od 21 st. w Gdyni do 30 w Zbąszyniu i od 12 st. na Kasprowym Wierchu do 22 w Zakopanem.

Nad znaczną część Niemiec napłynęło już wilgotne i chłodniejsze powietrze oceaniczne, przesuwając się stopniowo na wschód.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 bm.: Przejściowy wzrost zachmurzenia aż do burz, postępujących wolno od zachodu kraju, poczem ponowne polepszenie się stanu pogody i lekkie ochłodzenie. Na ogół słabe, lecz w czasie zaburzeń silniejsze wiatry najpierw z kierunków południowych, potem skręcające na zachodzie. Widzialność dobra.

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 9. 6. PAT. Znajdujący się w pierwszym czytaniu na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu rządowy projekt ustawy o Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie w artykule pierwszym głosi, że:

Wyższy zakład naukowo-wychowawczy, powołany do życia wolą Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jako Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie i przeznaczony do służenia sprawie wychowania fizycznego narodu polskiego — przekształca się na wojskową szkołę akademicką pod nazwą: „Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie“.

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie posiada osobowość prawną.

Prof. Wenckebach nie otrzymał prawa praktyki w Polsce

Warszawa, 9. 6. (A). Wobec ukazania się wiadomości w prasie o tym, że prof. Wenckebach z Wiednia osiedlił się w Polsce i tutaj się zajmuje praktyką lekarską — komisariat rządu w Warszawie informuje, że departament zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej nie wydał zezwolenia na praktykowanie profesorowi Wenkebachowi.

—oo—

Kongres PEN-klubów w Pradze

Warszawa, 9. 6. (A). Dowiadujemy się, że władze polskiego Pen - klubu zadecydowały wziąć oficjalny udział w międzynarodowym kongresie klubów literackich, zwołanym w roku bieżącym do Czechosłowacji. Na kongres Pen-klubów, który rozpocznie się w dniu 29 bm. w Pradze czeskiej wyjedzie liczna delegacja, z prezesem Parandowskim na czele.

Poza tym do Czechosłowacji wyjechać ma z okazji tego kongresu wycieczka organizacji literackich, licząca około 100 osób.

Wicemin. Litwinowicz ofiarą wypadku samochodowego

Garwolin, 9. 6. PAT. Dziś rano wydarzyła się na szosie warszawsko-lubelskiej katastrofa samochodu, którym jechał wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz z adiutantem kpt. Nowasiewiczem.

—<>—

Sprawa „upiora Warszawy“ przed sądem apelacyjnym

Warszawa, 9. 6. (A). Jutro sąd apelacyjny rozpatrzy sprawę „upiora Warszawy“, 24-letniego Władysława Sieradzkiego, skazanego w pierwszej instancji na karę śmierci za bestialskie zamordowanie w nocy z dnia 11 na 12 stycznia br. szofera Szlendaka.

—oo—

Zasądzenie dwóch studentek

Warszawa, 9. 6. (A). Przed sądem okręgowym stanęły dziś 2 studentki, członkinie organizacji „Falanga“, Maria Iwanicka i Teresa Schmidtówna, oskarżone o należenie do nielegalnej organizacji politycznej i przechowywanie materiałów wybuchowych. Skład broni wykrył przypadkowo brat Iwanickiej, oficer WP., który zawiadomił o tym komendę miasta.

Sąd okręgowy skazał Iwanicką i Schmidtównę na karę po 8 miesięcy więzienia. Po wyroku obie studentki zostały wypuszczone na wolność za kaucją po 200 zł.

PRZETARG

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłasza przetarg publiczny na budowę mostu dźwigaro-betonowego o prześwicie 6.00 m na stacji Poronin linji Chabówka—Zakopane.

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 13 rozp. Prez. R. P. z 14. X. 1927 Nr 52/1928 podaję do publicznej wiadomości, że lista składek gminnych na r. 1938 została wyłożona do wglądu dla członków Gminy na przeciąg dni 8-miu, tj. od dnia 10 czerwca do 19 czerwca 1938 włącznie.

Lista składek może być w powyższym czasokresie przeglądana przez członków Gminy wyznaniowej żydowskiej codziennie z wyjątkiem soboty w biurze Gminy (ul. Krakowska L. 41) w godz. 9—13.

Przewodniczący Tymcz. Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie.
Dr RAFAŁ LANDAU mp.

10638k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 78 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.